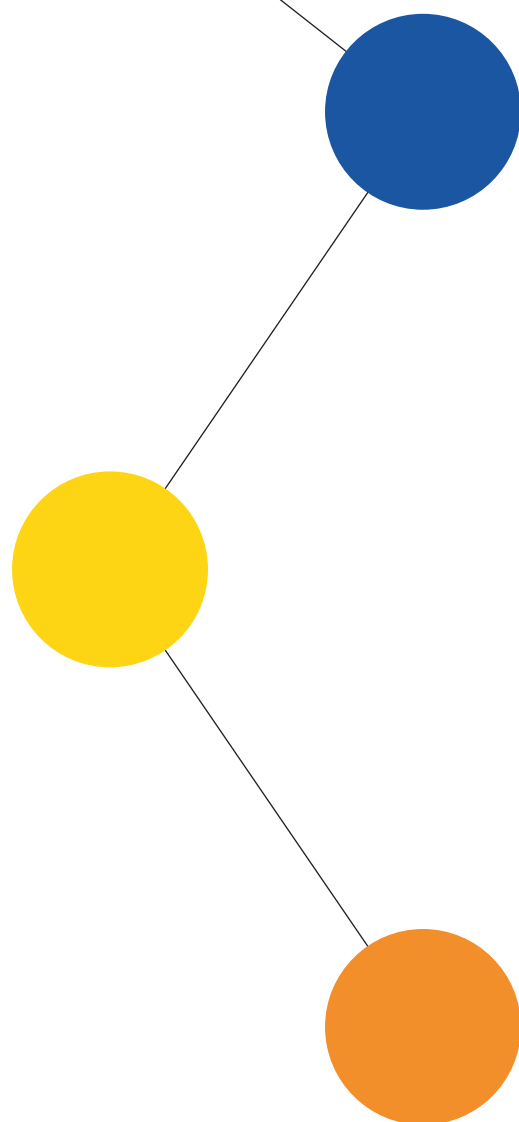


UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



# **Między nauką a aktywizmem – o łączeniu działań badawczych z zaangażowaniem społecznym w tematyce migracyjnej**

**Karolina Sydow**



## SPIS TREŚCI

1. WSTĘP.....	3
2. KU ZAANGAŻOWANIU – POCZĄTKI AKTYWNOŚCI BADAWCZEJ I PRAKTYCZNEJ .....	4
3. ZAANGAŻOWANE BADANIA ANTROPOLOGICZNE REALIZOWANE W RAMACH DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ .....	11
4. ROZWIJANIE WIEDZY I ZAINTERESOWANIA TEMATEM MIGRACJI WŚRÓD SAMORZĄDOWCÓW .....	19
5. UDZIAŁ W DEBACIE PUBLICZNEJ – KSZTAŁTOWANIE NARRACJI NA TEMAT MIGRACJI .....	22
6. INICJOWANIE ZMIAN SYSTEMOWYCH.....	28
7. O POTENCJAŁACH I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCYCH Z ŁĄCZENIA KILKU RÓL.....	31

## 1. WSTĘP

Tekst stanowi refleksję nad moją zaangażowaną społecznie działalnością łączącą badania i aktywizm oraz nad praktykowaniem antropologii na styku różnych ról i w interakcji z różnymi podmiotami. Przykład inicjatyw mających na celu wsparcie cudzoziemskich mieszkańców Poznania i okolic oraz usprawnienie procesu integracji pokazuje możliwości wykorzystania podejścia antropologicznego w wielu kontekstach oraz we współpracy różnych aktorów społecznych: ośrodka akademickiego, organizacji pozarządowej i instytucji samorządowych.

Antropologiczna aktywność, którą prezentuję w tekście, bazuje na moim świadomym zaangażowaniu jako antropolożki w proces wytwarzania wiedzy i wdrażania wyników przeprowadzonych badań. Wytwarzanie wiedzy pełni w tym przypadku wieloraką funkcję. Po pierwsze, jest używane do inicjowania i przeprowadzania zmiany społecznej, po drugie, jest przydatne dla społeczności uczestniczącej w procesie jej wytwarzania, a po trzecie – stanowi pole dla obserwacji i refleksji naukowej. Przy czym pierwszy element, czyli zmiana społeczna, jest dla mnie celem nadrzędnym. Podobna sytuacja ma miejsce w kontekście wdrażania rekomendacji pobadawczych. Długofalowa zmiana społeczna także w tym przypadku odgrywa kluczową rolę, natomiast bieżące działania obejmujące wsparcie migrantów i lokalnych instytucji publicznych są elementami procesu prowadzącego do trwałych zmian.

W tekście przedstawiam przykłady praktykowanych form łączących badania naukowe z działaniami społeczno-praktycznymi. Prezentując ich charakterystykę i analizę, zwracam uwagę na wykorzystanie metod etnograficznych i podejścia antropologicznego oraz oddziaływanie tego drugiego na różne grupy społeczne: zarówno migrantów, jak i przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego. Poza tym jest dla mnie istotne, co opisywana praktyka zaangażowana społecznie (łącząca badania z działaniami) może wnieść do antropologii. Moje rozważania są więc także próbą rozwijania perspektywy i metodologii użytecznych do szczególnego rodzaju badań i innych form zaangażowanych działań antropologicznych. W tym sensie charakterystyka i analiza tych praktyk poszerzają debatę metodologiczną w antropologii o kolejne konteksty i zagadnienia.

Odnosząc się do podejścia antropologii społecznie zaangażowanej i aktywistycznej, przedstawiam doświadczenia wynikające z podejmowania różnych ról na poziomie indywidualnym i zespołowym, zdobyte w ramach antropologii u siebie (*anthropology at home*), gdzie terenem – szeroko rozumianym „domem” – jest Poznań i jego okolice. Opieram

się na własnych doświadczeniach płynących z występowania w kilku rolach: badaczki – członkini uniwersyteckiej jednostki badawczej, ale i praktyczki – współzałożycielki i członkini organizacji pozarządowej pozostającej w stałej współpracy z samorządem. W pierwszej części tekstu prezentuję przykłady z ostatnich lat, które pokazują jak działalność akademicko-badawcza doprowadziła mnie do realizacji zadań wdrożeniowych i aktywnej współpracy z jednostkami samorządowymi. Kolejna część tekstu obejmuje charakterystykę i analizę badań połączonych z działaniami społecznymi, które realizuję zespołowo w ramach pracy w organizacji pozarządowej. Interesuje mnie wykorzystywanie i wzmacnianie roli badań jakościowych w praktyce organizacji i samorządu oraz sposoby i zakres łączenia ich z działaniami wdrożeniowymi. Zwracam także uwagę na inne formy zaangażowanej praktyki, polegające na przekazywaniu samorządowcom wyników badań i informacji odnośnie do migracji i integracji. Rozwijanie wiedzy i świadomości dotyczących tych zjawisk ostatecznie ma prowadzić do zmiany społecznej (docelowo w postaci zmian systemowych), co pozostaje istotnym aspektem mojej praktyki aktywistycznej. Charakteryzuję sposoby kształtowania, we współpracy z samorządem, określonych narracji dotyczących migracji. Opisuję włączanie do narracji kluczowych terminów, które wyodrębniłam na podstawie analizy wyników badań, ze względu na ich potencjał silnego oddziaływania w lokalnym dyskursie. Przedmiotem rozważań są dla mnie sposoby i zakres realizacji powyższych celów, a także potencjały i ryzyka związane z łączeniem przeze mnie kilku ról. Prowadzenie badań wśród migrantów i przedstawicieli samorządu w tematyce migracji i integracji, zaangażowanie we wdrażanie ich wyników i rekomendacji, współpraca z instytucjami i innymi organizacjami stwarza wiele możliwości, ale łączy się także z określonymi dylematami etycznymi. Zaprezentowana w tekście analiza jest próbą usystematyzowania i rozwinięcia zainicjowanego sposobu uprawiania antropologii poza akademią.

## 2. KU ZAANGAŻOWANIU – POCZĄTKI AKTYWNOŚCI BADAWCZEJ I PRAKTYCZNEJ

Działalność praktyczna, jaką prowadzę na rzecz integracji<sup>1</sup> nowych i dotychczasowych mieszkańców Poznania, ma swoje początki w badaniach. To na ich podstawie powstały wnioski,

---

<sup>1</sup> Integrację definiuję jako proces dwustronny, co oznacza, że zmiany pozwalające na adaptację imigrantów w kraju osiedlenia powinny zachodzić zarówno po stronie cudzoziemców, jak i społeczeństwa przyjmującego. W procesie integracji dwustronnej bardzo istotne jest, żeby instytucje państwa przyjmującego jak najwcześniej „zauważyły” imigrantów i ich potrzeby. Od tego, w jaki sposób jest prowadzona polityka integracyjna, zależy, czy imigranci napotykają utrudnienia, czy ułatwienia w dostosowywaniu się do nowej sytuacji społeczno-kulturowej, w której się znaleźli. Przykładem dwustronnego normatywnego modelu integracji jest propozycja Agera i Strang (2004). Więcej na temat pojęcia integracji por. Grzymała-Kazłowska Aleksandra, 2008,

rekomendacje, które następnie doprowadziły do wprowadzenia zmian w praktyce społecznej na poziomie lokalnym. Uważam, że świadoma refleksja nad drogą, która prowadziła do zaangażowanej praktyki, oraz opis motywującego ją podejścia teoretycznego były istotnymi elementami pozwalającymi lepiej zrozumieć podejmowane później formy badań i działań praktycznych analizowanych w tym tekście. W sytuacji, gdy badacz jest także działaczem i aktywistą, namysł nad własnymi doświadczeniami, poglądami, dylematami stanowi również cenne źródło informacji, pomocniczą technikę gromadzenia dodatkowych danych i interpretacji problemu badawczego. Autoetnografia w badaniach zaangażowanych i aktywistycznych pomaga lepiej zrozumieć analizowane zjawiska dzięki temu, że badaczka i aktywistka może je odnieść bezpośrednio do własnego doświadczenia. Analizując prowadzone obecnie *badania-działania*, mogę odnosić się do wcześniejszych, podobnych doświadczeń, które są dla mnie ważnym źródłem wiedzy na temat rozwijanej metodologii. Autoetnografię rozumiem więc jako „bazujący na procesie introspekcji akt autonarracji, w ramach którego narrator analizuje swoje własne przeżycia, poddaje refleksji osobiste doświadczenia życiowe, odnosząc je jednocześnie do kontekstu społecznego, w jakim się pojawiły” (Kacperczyk 2014: 37).

Pierwsze doświadczenia, prowadzące do zaangażowanego działania w organizacji pozarządowej i łączenia go z innymi formami pracy w obszarze migracji i integracji, zaczęłam gromadzić w 2010 r., kiedy jako antropolożka dołączyłam do uniwersyteckiego Centrum Badań Migracyjnych (CeBaM)<sup>2</sup>. W latach 2009–2012 wzbogaciliśmy wiedzę o imigrantach w Poznaniu i Wielkopolsce o rezultaty dwóch projektów badawczych zrealizowanych przez tę instytucję. Były to pierwsze badania w stolicy Wielkopolski, którymi objęto różne grupy imigrantów. Wcześniej nie poświęcano badawczo większej uwagi tej grupie społecznej. Jedna analiza badań obejmowała charakterystykę kilku grup migrantów, m.in. ich sposoby funkcjonowania w Polsce, potrzeby i dalsze plany migracyjne (Buchowski, Schmidt 2012). Druga inicjatywa badawcza skupiała się na rozpoznaniu potrzeb i barier oraz procesie integracji w poszczególnych sektorach: edukacji, rynku pracy i zdrowia (Bloch, Goździak 2010).

---

*Integracja – próba rekonstrukcji pojęcia*, [w:] Aleksandra Grzymała-Kazłowska, Sławomir Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 29–50.

<sup>2</sup> Centrum Badań Migracyjnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (CeBaM) to ośrodek badawczy założony w 2009 r., którego członkinią jestem od 2010 r. Od tego czasu uczestniczyłam kilkakrotnie w badaniach zespołowych dotyczących migrantów w Poznaniu. [www.cebam.pl](http://www.cebam.pl)

Zwróciliśmy wówczas uwagę na osoby, które starają się sprostać wielu wymogom biurokratycznym związanym z rejestracją oraz legalizacją pobytu i pracy, a także zorganizować życie w nowym miejscu: znaleźć pracę, mieszkanie, przedszkole, szkołę itd. Głównie z myślą o tych osobach CeBaM określiło bariery i – w odpowiedzi na nie – rekomendowane formy wsparcia, które powinny być zapewnione przez społeczeństwo przyjmujące. Cudzoziemscy mieszkańcy Poznania współpracowali z badacz(k)ami, dzieląc się swoimi doświadczeniami, a motywacją, która stała za zaangażowaniem imigrantów, było założenie, że badania te zostaną praktycznie wykorzystane w celu przeprowadzania lokalnych zmian mających odpowiadać na potrzeby nowych mieszkanki i mieszkańców. Rzeczywiście, w kolejnych latach doszło do zmian, choć początkowo nie były one inicjowane przez samorząd.

Rekomendacje zawarte w raporcie CeBaM posłużyły mi do przygotowania aplikacji dotyczącej autorskiego projektu wdrożeniowego, do którego realizacji przystąpiliśmy z zespołem w 2013 roku<sup>3</sup>. Przez kolejne dwa lata inicjowaliśmy różne formy wsparcia migrantów i wzmacniania procesu integracji, lokalnie – w Poznaniu i okolicach. Jednocześnie prowadziliśmy kolejne badania (2014–2015), a zaproponowana wówczas metoda wpisuje się w nurt antropologii społecznie zaangażowanej, o czym pisze Natalia Bloch (Bloch 2015). Połączyliśmy udzielanie wsparcia migrantom ze zbieraniem informacji badawczych nie tylko w aspekcie metodologicznym, ale także osobowym, bowiem badacz(k)ami były te same osoby, które pracowały w punkcie informacyjno-doradczym dla migrantów i jako streetworkerzy. Rozciągnięcie badania w czasie (mowa o okresie oferowanego wsparcia w ramach tego dwuletniego projektu) pozwoliło na dłuższą obserwację cudzoziemskich mieszkanki i mieszkańców oraz ich funkcjonowania w polskiej rzeczywistości społecznej, a także dało możliwość towarzyszenia im w trudnościach i sukcesach procesu integracji. W tym czasie rozwijaliśmy również praktyczną działalność dotyczącą integracji oraz różne formy wsparcia dla osób z doświadczeniem migracji. W chwili formalnego zakończenia tej dwuletniej inicjatywy mieliśmy już pewność, że warto ją kontynuować. W związku z tym w 2015 r. powołaliśmy do życia organizację pozarządową<sup>4</sup>, co miało pomóc w rozdzieleniu zadań oraz ich podziale na

---

<sup>3</sup> Projekt AMIGA (Aktywni migranci na lokalnym rynku pracy) realizowany był w okresie 1.06.2013–31.05.2015. przez Centrum Badań Migracyjnych. Partnerem projektu był Urząd do spraw Pracy i Gospodarki Miasta Monachium, a lokalnym partnerem strategicznym Urząd Miasta Poznania.

<sup>4</sup> Fundacja Centrum Badań Migracyjnych, której byłam jedną z założycielek/fundatorek, została formalnie założona w 2015 r. W tekście, kiedy używam terminu „fundacja”, zawsze odnoszę się do Fundacji Centrum Badań Migracyjnych. Fundacja realizuje szeroką gamę działań, z których większość dotyczy wsparcia udzielanego osobom migranckim. Należą do nich m.in.: konsultacje dotyczące życia w Polsce, poradnictwo prawne, doradztwo zawodowe, kursy języka polskiego, działania integracyjne i aktywizujące społeczność

naukowo-badawcze – realizowane przez centrum badawcze (CeBaM), i praktyczno-wdrożeniowe, którymi miała zajmować się Fundacja Centrum Badań Migracyjnych. Celem było także stworzenie możliwości pozyskiwania środków finansowych na praktyczne inicjatywy. Od tego czasu fundacja funkcjonuje nieprzerwanie, rozwijając i zwiększając zakres prowadzonego wsparcia. Obecnie moja rola polega głównie na inicjowaniu działań fundacji i ich nadzorowaniu, a także na budowaniu i rozwijaniu współpracy z samorządem i innymi organizacjami w Polsce<sup>5</sup>. Ponadto moja lokalna aktywność obejmuje współpracę z jednostkami samorządowymi, m.in. udział w procesie przygotowywania lokalnej polityki dotyczącej migracji i integracji.

Mimo że w ciągu kilku ostatnich lat większą część aktywności zawodowej poświęciłam na kierowanie organizacją pozarządową, nie jest to równoznaczne z wycofaniem się z antropologii. Mam na myśli nie tylko równoległe prowadzenie badań w ramach ośrodka badawczego, ale także szerszej rozumianą antropologiczną postawę w działaniu. Wykorzystuję ją w pracy w organizacji pozarządowej. Jestem antropolożką, nie będąc akademiką. Wykorzystywanie warsztatu etnograficznego poza akademią i typową pracą naukową stwarza nowe konteksty zarówno dla metodologii badań etnograficznych, jak i popularyzacji antropologicznego podejścia do ważnych społecznie zagadnień, w tym wypadku dotyczących tematyki migracji i integracji. O ile godzenie i łączenie teorii z praktyką dotyczy w zasadzie każdego, o tyle różne są sposoby godzenia tych aktywności i proporcje poszczególnych elementów. W moim przypadku, w ostatnich latach, to doświadczenie aktywizmu staje się inspiracją do refleksji teoretycznej – patrząc przez taki pryzmat, opisuję poszczególne przykłady praktykowania antropologii.

Bliska jest mi etnografia, która jest zaangażowana i politycznie określona. Aktywna i zaangażowana postawa sytuuje antropologa wewnątrz wydarzeń jako moralnie określonego, kogoś, kto będzie zajmował konkretne stanowisko i prezentował opinie. Nancy Scheper-Hughes – której antropologia walcząca (*militant anthropology*) stanowi klasyczny już przykład zaangażowania i pomocy badanej grupie – w tekście „The Primacy of the Ethical” (1994), poddaje refleksji swoją transformację z obiektywnej antropolożki do politycznie i moralnie

---

międzynarodową i lokalną. Nasze działania zawsze były i pozostają całkowicie nieodpłatne dla odbiorców, którymi są mieszkanki i mieszkańcy Poznania i okolicznych gmin. Współpracujemy z instytucjami publicznymi i organizacjami. Przygotowujemy wspólnie działania i opracowujemy dokumenty mające na celu zwiększenie dostępności dla osób, które przybyły z innych krajów.

<sup>5</sup> Formalnie pełnię funkcję członkini zarządu Fundacji i koordynatorki prowadzonych projektów.

zaangażowanej *companheira*. Scheper-Hughes opisuje jak realizując badania między rokiem 1987 a 1992 dzieliła swój czas (i lojalność) pomiędzy antropologię i aktywność polityczną. Zważywszy na panującą wówczas atmosferę i dominujący dyskurs o nauce, autorka podejmuje się obrony takiego podziału swojej pracy i w tym celu kwestionuje założenia, które powstrzymywały antropologów przed zaangażowaniem. Antropolodzy mają więc być odpowiedzialni za to, co widzą, a także to, czego nie udaje im się zobaczyć (Scheper-Hughes 2015: 414). Walka, do której dołączenia namawia antropologów Scheper-Hughes, jest walką przeciw złu. Jego identyfikacja łączy się z próbą zrozumienia, jak je pokonać, i jest równocześnie momentem wkraczania w proces polityczny. W tym sensie owym zidentyfikowanym „złem” była dla mnie i ośrodka badawczego nierówna sytuacja cudzoziemskich mieszkańców, napotykanie przez nich trudności i często poczucie braku możliwości ich przewyżnienia spowodowane systemowymi blokadami. Wnioski te wynikały m.in. ze wspólnych badań i zaowocowały podjęciem prób wdrażania rekomendowanych działań mających na celu wyrównywanie szans tej grupy społecznej, odpowiadanie na jej potrzeby, a jednocześnie dążenie do spójności społecznej i dbanie o wzajemną integrację. W moim przypadku wysłuchanie głosu migrantów w trakcie badań wprawiło w ruch koło dalszych wydarzeń, których efektem stały się działania mające niwelować obszary wykluczeń i wzmacniające spójność społeczną. Podjęłam tę działalność w duchu antropologii zaangażowanej, która opiera się na aktywizmie społecznym, ideowości oraz pomocy grupom marginalizowanym i dyskryminowanym. W momencie przyjęcia ról praktyków i aktywistów, a także wraz z podjęciem kontaktu z lokalną administracją, zaczęliśmy dotykać kolejnego aspektu tej sytuacji, mianowicie wpływu na kształtowanie lokalnej polityki. Także w tym kontekście ważna jest dla mnie refleksja nad rolą antropologii. Jako osoba, której zależy na kształtowaniu lokalnej polityki, a jednocześnie jako antropolożka, poddaję te działania autorefleksji dotyczącej m.in. zakresu zaangażowania i brania odpowiedzialności za obowiązujący porządek, rodzaj współpracy i stopień wpływu na legitymizującą nas administrację. Takie kwestie są źródłem etycznych wątpliwości antropologów, które dotyczą również zasadności i etyczności wykorzystywania umiejętności antropologicznych poza nauką. Czy zatem ograniczyć się do antropologii, która opisuje świat, ale nie podaje konkretnych propozycji, w jaki sposób go zmienić? W moim przypadku przystąpienie do realizacji działań wdrożeniowych było wynikiem uznania zasadności wykorzystania wyników badań, a także potrzeby wprowadzenia zmian. Ich celem było poprawienie sytuacji imigrantów i w ten sposób zmniejszanie obszarów ich



marginalizacji, a także dążenie do integracji i spójności społecznej w obrębie wspólnoty, której jesteśmy częścią. Raymond Firth wskazuje na ogólną tendencję widocznego zwrotu antropologów w kierunku problemów bardziej pragmatycznych, społecznie doniosłych, koncentrujących się m.in. na imigracji, co wynika z poczucia odpowiedzialności antropologa wobec badanego społeczeństwa (Firth 2004: 24–25). Louise Lamphere także zauważa chęć i rosnącą aktywność w zakresie dostarczania wiedzy antropologicznej odbiorcom spoza akademii oraz wpływania na politykę (Lamphere 2004: 431).

Zakładając, że celem naszych starań jest doprowadzenie do zmiany społecznej, można uznać, że antropologia jest użytecznym narzędziem. Zajmuje się ona bowiem aktualnymi i ważnymi społecznie tematami, oddaje głos wspólnotom marginalizowanym i sprawia, że są one słyszane przez grupy dominujące. Michael Herzfeld zwraca uwagę na fakt, że charakterystyczną postawą dla antropologii była zawsze „skłonność do zajmowania się wspólnotami marginalnymi i posługiwania się ową marginalnością przy stawianiu pytań dotyczących ośrodków władzy” (Herzfeld 2004: 25). Migrantów można traktować jako grupę marginalizowaną, a także podporządkowaną społeczeństwu przyjmującemu, bo są pozbawieni pełni praw przynależnych obywatelom. Włączenie głosów osób marginalizowanych do publicznej debaty jest antropologicznym sposobem na dokonanie zmiany społecznej. Pokazywanie, jak rzeczywistość jawi się z ich punktu widzenia, służy nie tyle opisowi świata, ile dążeniu do zmiany polegającej na niwelowaniu różnych obszarów wykluczeń. Postulat „odzyskiwania głosu podporządkowanych” dotyczy tych, których perspektywa została wyparta przez dominujące sposoby widzenia (Spivak 2011). W rezultacie naraziło ich to na strukturalne nadużycia, zarówno polityczne, jak i społeczne czy ekonomiczne. Jednym z możliwych zadań dla antropologii jest prezentowanie funkcjonujących w danym społeczeństwie praktyk wyciszania oraz dążenie do tego, by głosy grup niedominujących mogły być usłyszane. Antropolog Edwin Ardener już w latach 70. XX wieku rozwijał koncepcję grupy niemej (*muted group*), wskazując, że stanowiska pewnych grup są wyciszane przez „dominujące struktury” społeczeństwa, które dysponują „władzą identyfikacji”, czyli władzą mówienia, jaki świat i żyjący w nim ludzie są „naprawdę” (Ardener 1975; 1992). Przerwanie ciszy jest pierwszym krokiem, który umożliwia wprowadzanie zmian.

Pierwsze lata (2010–2015) działalności badawczej i praktycznej były w mojej ocenie właśnie swoistym przerwaniem ciszy, która wówczas otaczała kwestie migracji, cudzoziemskich mieszkańców miasta oraz ich roli w lokalnej wspólnocie. Początkowo jako środowisko

antropologów ograniczaliśmy działania do lobbowania i pełniliśmy funkcję ekspertów posiadających pogłębioną wiedzę na temat sytuacji cudzoziemców w mieście. Wygodną sytuacją byłaby dalsza możliwość podziału kompetencji i ich rozgraniczanie na, z jednej strony – prowadzących badania oraz, z drugiej – tych, którzy robią użytek z ich wyników. Umożliwiłoby to nam pozostanie w roli ekspertów, podczas gdy działania praktyczne podjęłyby miejskie jednostki administracyjne lub organizacje pozarządowe. Jednak w omawianym przypadku nie było takiej możliwości. W obliczu braku działań praktycznych z czyjejkolwiek strony wyszliśmy poza rolę naukowego doradcy i staliśmy się głównymi inicjatorami wdrażania rekomendowanych działań. Nie chcieliśmy, by nauka pozostała „użyteczną fikcją” długo czekającą na użycie. Nie tylko przerywaliśmy ciszę, która spowijała temat migracji, ale prezentowaliśmy wówczas inny, nowy punkt widzenia, odmienny od obowiązującej narracji.

W podejściu badawczym, które opisuję, jawnym celem jest zmiana społeczna i przydatność wytwarzanej wiedzy dla społeczności uczestniczącej w badaniach. Według Magdaleny Grabowskiej i Agnieszki Kościańskiej o antropologii zaangażowanej mówimy wtedy, gdy:

antropolodzy prowadzący badania na dany temat zauważają problem i decydują się zaangażować w jego rozwiązanie, na przykład współdziałając z badaną społecznością. Może to przyjąć różne formy od publikacji w prasie, przez działania aktywistyczne wspólnie z badanymi, po organizowanie pomocy (Grabowska, Kościańska 2013: 273–274).

Do antropologii zaangażowanej można zaliczyć także antropologię w działaniu (*action anthropology*) (Tax 1975) oraz metodę kolaboratywną, z których z kolei wywodzi się konceptualnie antropologia aktywistyczna. Podejście kolaboratywne uznaje podmiotowość badanych jednostek i ich prawo do wytwarzania wiedzy, umacnia lokalne społeczności zaangażowane w badania, zachęcając je do realizowania własnych idei dotyczących zmiany i przyszłości (por. Tax 1975). Formy współpracy między badaczami a badanymi mogą oscylować od takich, w ramach których badacz pracuje z lokalnymi organizacjami lub ruchami społecznymi, wspólnie realizuje ich misje, ale nie ma dominującej roli przewodnika, do takich, które umożliwiają badaczowi, razem z lokalnymi liderami, przeprowadzenie działaniom na rzecz zmiany społecznej. Opisywane w dalszej części tekstu przykłady są bliższe drugiej opcji – kiedy inicjujemy i przewodzimy zmianie społecznej.

Jako badaczka, czy to w badaniach indywidualnych, czy zespołowych, koncentrowałam się nie tyle na osobach lub badanej grupie, ile na zjawiskach i problemach – co również jest charakterystyczne dla antropologii zaangażowanej i aktywistycznej. Gdy przyjmujemy, że granica między badaczem i badanymi się zaciera oraz wiedza wytwarzana jest przez wszystkich zaangażowanych w badania aktorów, nie badamy już więcej grup ani ludzi, lecz problemy, kwestie polityczne, konflikty, praktyki zmiany społecznej (Casas-Cortez i in. 2013). Nie chodzi jednak o to, by wymazać z antropologii osoby, ale o to, by te osoby zmieniły status z badanych na współwytwarzających wiedzę. Ich tożsamość i biografia są więc istotne o tyle, o ile dotyczą badanej problematyki i o ile wiedza ma być wytwarzana w sposób transparentny.

W dalszej części tekstu zobrazuję zaangażowane podejście nie tylko przykładami z prowadzonych badań, które łączyły się z działalnością praktyczną, ale także przykładami różnych form postawy antropologicznej przejawiającej się w procesie dzielenia się wynikami badań i kształtowania narracji nt. migracji w środowisku lokalnym. Opisując swoje doświadczenia, będę często używała naprzemiennie liczby pojedynczej i mnogiej, bowiem – poza moimi indywidualnymi badaniami wśród samorządowców w Poznaniu – większość aktywności, które opisuję, miała charakter zespołowy i odbywała się w ramach działalności zarówno centrum badawczego, jak i organizacji pozarządowej. Refleksja teoretyczna i formy jej urzeczywistniania w praktyce były rezultatem wspólnych działań grona osób w nie zaangażowanych.

### 3. ZAANGAŻOWANE BADANIA ANTROPOLOGICZNE REALIZOWANE W RAMACH DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ

W fundacji prowadzimy różnego rodzaju badania, których kategoryzację zaprezentuję w tej części tekstu. Jednym z przykładów zaangażowanych badań antropologicznych są diagnozy prowadzone poza Poznaniem, w mniejszych miejscowościach, w których zaczynaliśmy lub dopiero planowaliśmy zacząć realizację działań związanych z profilem naszej oferty. Były to diagnozy sytuacji zastanej w danej gminie, w których opis tejże sytuacji stanowił narzędzie i punkt wyjścia do podjęcia działań. Jednocześnie odrębną wartością była sama treść diagnozy – opis i charakterystyka sytuacji dotyczącej migrantów i zasobów w gminie. Wcześniejsze diagnozy tego typu przeprowadziliśmy w dziewięciu miejscowościach/gminach, w ramach trzech odrębnych zadań. Pierwsze z nich odbyły się w 2018 r. i obejmowały przygotowanie diagnozy i wsparcia w przeprowadzeniu inicjatyw społecznych w Lesznie, Swarzędzu, Środzie Wielkopolskiej i Zbąszyniu. Ostatnie badania przeprowadziliśmy w 2023 r. w pięciu gminach

powiatu poznańskiego (Komornikach, Luboniu, Mosinie, Pobiedziskach i Puszczykowie), w których poza diagnozą inicjowaliśmy spotkania sieciujące przedstawicieli instytucji i organizacji w zakresie wsparcia cudzoziemskich dzieci i młodzieży oraz integracji migrantów na rynku pracy. Modyfikowaliśmy formę prowadzenia diagnoz, rozwijając metodologię pracy na nowym obszarze. W 2018 r. na diagnozę składały się: tzw. *desk research* – czyli badania danych zastanych, wywiadów z lokalnymi przedstawicielami instytucji i organizacji, także w formie fokusów, jak również ankiet skierowanych do cudzoziemców. Efektem był raport opisujący sytuację zastaną, proponujący kierunki działań adekwatne do potrzeb i możliwości danej społeczności lokalnej. Z kolei w 2023 r. w każdej z tych pięciu gmin powiatu poznańskiego badanie rozpoczynało się od *desk research*, następnie nawiązywałyśmy kontakt z urzędem gminy i we współpracy z nim inicjowaliśmy minimum trzy spotkania sieciujące. Brali w nich udział przedstawiciele urzędów i innych podmiotów publicznych takich jak domy kultury, szkoły, biblioteki czy policja, a także przedstawiciele organizacji pozarządowych i nieformalnych inicjatyw oddolnych. Na spotkaniach zbieraliśmy informacje dotyczące cudzoziemskich mieszkańców. Dodatkowo przeprowadzaliśmyankiety lub wywiady indywidualne, ale miały one charakter jedynie uzupełniający.

Tym, co skłoniło nas do przeprowadzenia badań we wszystkich dziewięciu miejscowościach, była chęć zarówno zdiagnozowania sytuacji, jak i aktywizacji lokalnej społeczności do świadomego udziału w procesie integracji nowych i dotychczasowych mieszkańców. Moje podejście do pracy z samorządem zawsze opiera się w pierwszej kolejności na zdiagnozowaniu sytuacji zastanej, które ma poprzedzać działania praktyczne. Wskazujemy, że urząd miasta/gminy powinien dysponować wiedzą o liczbie cudzoziemskich mieszkańców i ich ogólnej charakterystyką (kraje pochodzenia, cel przyjazdu, dalsze plany migracyjne, w tym głównie plany dotyczące osiedlenia), a także zasobami instytucjonalnymi pozwalającymi na aktywne włączanie się w proces integracji (jakie podmioty już podejmują działania, a jakie chciałyby lub mogły). Warto także opisać dobre praktyki lokalne i zaistniałe problemy, określić wyzwania i propozycje zmian. Ważne było dla nas budowanie świadomości i wiedzy na temat procesów migracji i integracji oraz uwzględnianie tej wiedzy w planowanych i podejmowanych działaniach danego samorządu.

Cel naszej diagnozy był dwójakiego rodzaju: zbadanie sytuacji, zebranie faktów, doświadczeń, dobrych praktyk, na podstawie których powstał raport, ale także

do pewnego stopnia diagnoza była pretekstem do spotkania się i porozmawiania o cudzoziemcach mieszkających w badanej miejscowości (Czerniejewska 2018: 9).

W zasadzie na nowym terenie przemierzaliśmy podobną ścieżkę do tej, którą przeszliśmy wcześniej w Poznaniu, gdzie zaczęliśmy od prowadzenia badań zakończonych opracowaniem raportu wraz z rekomendacjami dla miasta (Bloch, Goździak 2010, Buchowski, Schmidt 2012, Bloch, Main, Czerniejewska, Sydow 2015). Następnie, w obliczu braku perspektywy na ich wdrożenie przez instytucje samorządowe, podjęliśmy się roli praktyka, a nasza działalność od początku opierała się na dwóch filarach: wsparciu kierowanym bezpośrednio do migrantów oraz aktywnej współpracy z instytucjami publicznymi i innymi podmiotami, polegającej na sieciowaniu, przekazywaniu wiedzy, wyników badań oraz inicjowaniu wspólnych działań w przedmiotowej tematyce. Mając pomysł, w jaki sposób prowadzić ten proces w innych miastach, wypracowaliśmy ramy metodologii, która nam to umożliwiła. W gminach zastosowaliśmy formę badania, które celowo angażuje wielu przedstawicieli lokalnych instytucji, organizacji czy inicjatyw oddolnych. Robiliśmy coś przeciwnego do takiej sytuacji badawczej, w której osoby prowadzące badanie pojawiają się w terenie, zbierają potrzebne informacje (głównie poprzez prowadzone wywiady indywidualne i obserwację), a następnie opuszczają teren badawczy i po czasie przysyłają zainteresowanym uczestnikom gotowy raport. Przy założeniu, że główny cel spotkania przedstawicieli różnych instytucji dotyczył – z naszego punktu widzenia – sprowokowania namysłu nad omawianym tematem oraz sieciowania wokół niego, to samo zbieranie danych stanowiło tylko narzędzie. Pytając o kontakty z cudzoziemcami czy podejmowane działania, jednocześnie zbieraliśmy istotne dane niezbędne do diagnozy. Prowadząca badania w projekcie realizowanym przez fundację (Czerniejewska 2018) mówiła o nim następująco:

Zależało mi na tym, żeby osoby reprezentujące różne instytucje/organizacje usłyszały siebie. Wiedziałam, że ja dowiem się tego, co istotne dla moich badań (bo na koniec miałam przygotować raport), ale dla nich samych jest istotniejsze usłyszenie siebie nawzajem, bo kiedy mówią to głośno, to po pierwsze, uzmysławiają sobie swoją rolę, po drugie, inni widzą ich rolę i zasoby, a po trzecie, sieciują się i sami odpowiadają na swoje potrzeby / generują rozwiązania.

Mamy liczne przykłady z prowadzonych spotkań, że wymiana informacji czasami przynosi rezultaty wręcz natychmiastowe. Rozmowy o doświadczeniach, możliwościach, wyłanianie mocnych stron instytucji, potencjałów w danej gminie, to tocząca się podczas kolejnych spotkań analiza zasobów. Jednym z rezultatów rozmów dotyczących prowadzonej diagnozy było sieciowanie między gminami. Podczas jednego ze spotkań w Puszczykowie uczestnicy omawiali napotymane trudności dotyczące rozwiązywania pewnych kwestii formalnych (zasiłki na wyżywienie w szkole dla dzieci z Ukrainy). Dowiedzieli się od prowadzącej spotkanie, że podobnym tematem zajmowała się niedawno inna gmina i udało im się rozwiązać ten sam problem. Po spotkaniu osoby z obu gmin nawiązały kontakt i wymieniły się *know-how*. Jako badaczki i przedstawicielki organizacji pozarządowej prowadziłyśmy spotkania, dbając, by proces przebiegał efektywnie. Moderowałyśmy przebieg dyskusji, tematykę, podpowiadałyśmy ważne wątki, dzieliłyśmy się przykładami z innych miejsc. Naszym celem było motywowanie do podjęcia działań w przedmiotowej tematyce.

Celem autorów projektów jest włączanie jak najszerszego grona przedstawicieli społeczności lokalnej w proces przygotowywania diagnozy, wywołanie dyskusji i zwrócenie uwagi jak największej liczby osób w gminie na cudzoziemskich mieszkańców(nki) i ich potrzeby oraz na potrzeby społeczeństwa przyjmującego w kontekście partycypacji w procesie integracji. Mowa zarówno o osobach sprawujących funkcje decyzyjne, jak i o innych przedstawicielach instytucji samorządowych i organizacji społecznych (formalnych bądź nieformalnych). Już samo omawianie tematu wśród tych osób jest nie do przecenienia. Uświadamiają sobie one posiadane zasoby i zakres już realizowanych inicjatyw. Niemal na każdym spotkaniu o takim charakterze wprost były wyrażane opinie, że: dotychczas nie wiedzieli, że tak dużo się dzieje/działo i co dokładnie robią inni w ich gminie, że nie współpracowali, nie spotykali się oraz że jest to niezwykle motywujące i bardzo pomocne zarówno w codziennej praktyce (np. kiedy trzeba rozwiązać problem danego migranta oraz wiedza, do kogo z jakim zagadnieniem zadzwonić), jak i w projektowaniu przyszłych wspólnych działań i podziału zadań w oparciu o rozpoznane kompetencje oraz możliwości poszczególnych podmiotów. Zauważalny jest proces, w trakcie którego przedstawiciele społeczności uczestniczący w spotkaniach dostrzegają szerszy kontekst poruszanej tematyki, dookreślają swoją rolę w procesie integracji na poziomie lokalnym. Uzmysławiają sobie także problemy wymagające uwagi oraz brak wiedzy. Podczas spotkań prowadzonych w 2023 r. głównym tematem było doświadczenie rocznego wsparcia udzielanego ludziom uciekającym przed

wojną w Ukrainie, które zasadniczo wpłynęło na całościowe postrzeganie tematu migracji i integracji w gminach. Wychodząc od tego doświadczenia i omawiając je z różnych stron, wśród uczestników pojawiała się refleksja, że na temat cudzoziemskich mieszkańców pochodzących z innych krajów niż Ukraina wiedzą niewiele albo nic, a takie osoby też są mieszkańcami ich gmin i także mogłyby zostać objęte działaniami integracyjnymi.

Niewątpliwie główną motywacją do uczestnictwa w tworzeniu diagnoz było przełożenie zbieranych informacji na praktykę. Badaczka realizująca projekt (Czerniejewska 2018: 9) tak opisywała to doświadczenie:

Z tych wszystkich materiałów plus znaleźiska w Internecie przygotowywałam raport. Nie był on bardzo naukowy, jednak zawierał metodologię, dane statystyczne oraz *desk research*, coś w rodzaju bibliografii (strony z Internetu). Ważne było, żeby na końcu były rekomendacje i spostrzeżenia (moje). I to były chyba jedyne raporty, które ludzie z wdzięcznością czytali. Dobrze było słyszeć, że ten tekst inspirował ich dalej do działania, dawał jasne wskazówki.

Uczestnicy spotkań sieciujących poświęcali swój czas, wymieniali się doświadczeniami, dyskutowali problemy, prezentowali dobre praktyki w jasnym celu: by zrobić z nich użytek w swojej gminie i dla swoich mieszkańców – nowych i dotychczasowych. W trakcie prowadzenia badań pełniłmy funkcje organizatora i facylitatora spotkań, a jednocześnie od początku jasny był charakter działalności naszej organizacji, w związku z czym oczekiwania dotyczyły konkretnych, praktycznych rozwiązań. Wyrażano nadzieje, że przedstawimy bardzo wymierne propozycje działań dla gminy.

Rola badaczki w trakcie prowadzonej diagnozy polegała także na oferowaniu określonej metody i krytycznego spojrzenia, współrealizacji zaprojektowanego procesu badawczego. Badaczka prezentowała ponadto jeden z wielu głosów w dyskusji dzielących się doświadczeniem z innych terenów badawczych. W paradygmacie antropologii aktywistycznej rolą badaczki jest inspirowanie do refleksji, tworzenie przestrzeni do dialogu i analiza wyników badań. W rezultacie jest to praca na rzecz wzmocnienia partnerów badawczych poprzez poszerzanie wiedzy, także krytycznej, na temat dotyczących ich problemów. O ile jednak w antropologii aktywistycznej istotna jest użyteczność wytwarzanej wiedzy dla partnerów badawczych oraz ich udział w określaniu hierarchii spraw dla nich ważnych, o tyle w przypadku, który opisuję, to badacze narzucają temat diagnozy. Następnie jednak – w obrębie tego ostatniego – dochodzi też do negocjacji poruszanych wątków i kierunku użyteczności

generowanej wiedzy. Uczestnicy decydują więc o tym, co dla nich jest istotne w zakresie omawianego zagadnienia i jak chcą tę wiedzę wykorzystać. W omawianym przypadku rolą antropolożki było inspirowanie do badań i analiza, ale także – i tu już wyraźnie widać połączenie z aktywnością wdrożeniową – wskazywanie możliwych kierunków wprowadzania zmian społecznych.

Nasza aktywność w gminach wciąż trwa. W dalszej kolejności planujemy inicjowanie zmian systemowych, włączanie tematu migracji i integracji do dokumentów strategicznych i operacyjnych (w Poznaniu mamy już takie doświadczenie, co opisuję w dalszej części tekstu). Sposób, w jaki uprawiamy antropologię społecznie zaangażowaną w gminach powiatu poznańskiego, jest przekroczeniem binarnego podziału na teorię i praktykę oraz stanowi próbę wcielenia w życie antropologii rozumianej jako „praktyka teoretyczna w kulturze i społeczeństwie” (Herzfeld 2004). Rozbudzanie wśród uczestników badań docieklivości, którą można nazwać optyką antropologiczną uwzględniającą także perspektywę migranta w tworzeniu rozwiązań, wydaje mi się szczególnie cennym rezultatem spotkań. Ma on bowiem potencjał wpływania na zmiany długoterminowe, ponieważ wiąże się ze zmianą sposobu myślenia o migrantach oraz rolę społeczeństwa przyjmującego i samorządu. Przykład diagnoz prowadzonych w miejscowościach poza Poznaniem pokazuje możliwy sposób, w jaki badania i działania zmieniają postrzeganie zagadnienia migracji oraz rozumienie metod uzyskiwania wiedzy nie tylko przez badania ankietowe czy wywiady, ale także rozmowy. Ponadto zaznacza się tutaj inspirowanie samorządów do ich prowadzenia. Społeczeństwo przyjmujące (i jego instytucje) uczą się i nabywają kompetencje badawcze, gdyż zaczynają dostrzegać potrzebę wypełnienia luki (a badacze nie są w stanie zbadać wszystkiego). Łączy się to również z dwustronnością procesu integracji – zwracamy uwagę na konieczność zaangażowania samorządu w kształtowanie i rozwijanie wiedzy o migracji i integracji wśród przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego.

W ramach działalności w fundacji współrealizuję także badania identyfikujące potrzeby grupy objętej planem wsparcia. Ostatnio tego typu diagnozy prowadziliśmy wśród osób z Ukrainy mieszkających w poznańskim ośrodku zbiorowego zakwaterowania, przybyłych do Polski po 24 lutego 2022 r. w wyniku eskalacji rosyjskiej agresji na Ukrainę. Chcąc zapewnić wsparcie w aktywizacji, usamodzielnieniu i integracji przebywających tam osób, przeprowadziliśmy wywiady fokusowe w dwóch grupach mieszkańców, które uznaliśmy za szczególnie wrażliwe (wielodzietne kobiety i seniorzy) i do których planowaliśmy adresować



ofercie wsparcia. Mieliśmy mało informacji na temat reprezentantów tych grup, bo o ile doświadczenie fundacji we wspieraniu osób uciekających przed wojną w Ukrainie i wiedza na temat ich potrzeb była już pokaźna, o tyle wcześniej nie pracowaliśmy z osobami mieszkającymi długoterminowo w miejscach zbiorowego zakwaterowania. W badaniach pytaliśmy więc o ich punkt widzenia, plany migracyjne, bariery napotymane w codziennym życiu w Poznaniu, argumenty za pozostawaniem w obecnym miejscu zamieszkania oraz o przydatne formy wsparcia. Istotne jest ułatwione wejście w teren badawczy. Miejsce zbiorowego zakwaterowania było jednocześnie obszarem wstępnej działalności fundacji. Ludzie nas poznawali, rozpoczął się proces budowania zaufania. Tłumaczyliśmy, że aby móc coś zaoferować, musimy poznać ich potrzeby i w tym celu prowadzimy badania. Spotykało się to ze zrozumieniem i skutkowało zgodą na uczestnictwo. Praca z tą samą grupą, ale w kilku rolach, pomogła nam lepiej zorientować się w sytuacji migracyjnej i – ogólnie – życiowej naszych odbiorców. Wyniki przeprowadzonego badania w kolejnych miesiącach wykorzystujemy bezpośrednio do sprofilowania naszej oferty wsparcia tak, by jak najlepiej odpowiadała na potrzeby badanej grupy.

Zajmowanie się tematyką migracji i integracji w ramach kilku pełnionych przeze mnie funkcji pozwala możliwie jak najlepiej poznać sytuację migracyjną cudzoziemców, m.in. w zakresie zmieniających się przepisów. Uczestnictwo w wielu badaniach zespołowych prowadzonych wśród migrantów oraz opiniowanie (w charakterze ekspertki) raportów przygotowanych przez badaczy nieznających tej tematyki, pozwoliło mi dostrzec, jak istotna i przydatna dla tematu prowadzonej diagnozy jest wiedza merytoryczna o przepisach prawa dotyczącego migrantów, czyli w kwestii, która bezpośrednio dotyczy badanych osób. Pozwala to zadawać istotne pytania czy weryfikować możliwe rozwiązania, które są przez migrantów rozważane. W przypadku wspomnianych badań ważna była ogólna znajomość przepisów prawnych dotyczących osób, które przyjechały do Polski po 24 lutego 2022 r., ale także konkretnych rozporządzeń, np. o zmieniających się opłatach w miejscach zbiorowego zakwaterowania. Wiedza ta wzbudza zaufanie rozmówców, którzy chętniej odpowiadają na pytania i od razu odnoszą się do faktów. Innym przykładem, zaczerpniętym z wcześniejszych badań prowadzonych wśród osób z doświadczeniem migracyjnym, jest sytuacja, w której migrant mówi: „pracodawca nie chce dać mi załącznika”. Badacz, który nie ma wiedzy w przedmiotowej tematyce, może zadawać pytania mające na celu wyjaśnienie, o jaki załącznik chodzi, i – jeśli sam migrant ma wiedzę na ten temat – lepsze zrozumienie tego wątku

przez badacza. Ten ostatni poświęca jednak na to czas i zbacza z głównego wątku rozmowy, którym w tym przypadku była kwestia integracji. Badacz zaznajomiony z przepisami prawnymi będzie wiedział, że chodzi o załącznik nr 1 do zezwolenia na pobyt i pracę, co oznacza, że osoba (np. ze statusem UKR<sup>6</sup>) chce ubiegać się o pobyt czasowy, z czego można wyciągnąć wniosek, że myśli o długoterminowym pobycie w Polsce. Wówczas badacz może kontynuować główny wątek swoich badań dotyczący stopnia integracji i planów na osiedlenie w Polsce. Oznacza to również, że badacz może interweniować i rozmawiać z pracodawcą, wyjaśniając mu znaczenie deklaracji zawartej w załączniku nr 1, a tym samym zaoferować migrantowi wsparcie. W efekcie migrant czuje się bardziej zrozumiany, a badacz jest gotów słuchać jego przemyśleń, refleksji i analizować trudności.

Wśród badań prowadzonych przez fundację znajdują się także diagnozy realizowane na zakończenie danego działania (zarówno jednorazowego, np. po konsultacji prawnej, jak i cyklicznego, np. po zakończonym kursie języka polskiego), ewaluacje sprawdzające, czy to, co robiliśmy, rzeczywiście odpowiadało na potrzeby grupy i było realizowane poprawnie. Co ciekawe, znaczenie obu typów badań (poprzedzających i kończących działania praktyczne) rośnie zwłaszcza poza środowiskiem naukowym. W ostatnich latach stają się one pozytywnie postrzeganą praktyką (a czasem wręcz wymogiem) zarówno wśród grantodawców, jak i instytucji samorządowych. Jako antropolodzy nie traktujemy ich jako przykrew konieczności, lecz dostrzegamy ich ogromny sens i użyteczność.

W codziennej pracy organizacji staramy się też rozwijać „ucho badawcze”. Polega to na wdrożeniu do pracy z migrantami, uważnym słuchaniu nie tylko pod kątem świadczonych form wsparcia, ale i ukierunkowanym na wychwytywanie aktualnych potrzeb, tendencji, często na pierwszy rzut oka niewidocznych i nieoczywistych. Często prowadzimy z odbiorcami taki rodzaj działań, który pozwala na wielokrotny, długi kontakt. Nie stosujemy wówczas ustrukturyzowanych wywiadów, lecz swobodniejsze i zindywidualizowane rozmowy. W ramach pracy organizacji i jej oferty wsparcia migrantów mamy czas i możliwość obserwowania osób przez dłuższy czas, także w trudnych sytuacjach. To daje szansę poznania szerszego kontekstu życia danego człowieka. Możliwość rozmów z migrantami, np. podczas trwających trzy miesiące kursów języka polskiego czy cotygodniowych inicjatyw

---

<sup>6</sup> Status osób, które przyjechały do Polski z Ukrainy po 24 lutego 2022 r. Posiadanie numeru PESEL z przypisanym mu statusem „UKR” stanowi urzędowe poświadczenie uprawnienia do pobytu na terytorium Polski oraz uprawnień towarzyszących, wynikających z poszczególnych przepisów ustawy specjalnej dotyczących osób z Ukrainy.

integracyjnych, albo nawet w trakcie godzinnych konsultacji, stanowi nieocenione źródło wiedzy na temat sytuacji osób, na rzecz których pracujemy. Kompetencje i postawy, które staramy się kształtować w osobach pracujących w fundacji, a niebędących antropologami, przekładają się zarówno na praktykę ich pracy obejmującej kontakt z migrantami w trakcie świadczonych form wsparcia, jak i na sposoby pozyskiwania aktualnych informacji od odbiorców naszych działań. Jak twierdzi Scheper-Hughes [Scheper-Huges 1995: 418] w wystarczająco dobrej etnografii możemy ujawnić naszą zdolność do uważnego słuchania i obserwowania z empatią i współczuciem, najlepiej jak umiemy, z tymi ograniczonymi zasobami, jakie posiadamy. W mojej ocenie empatia jest ważnym elementem doświadczenia etnograficznego (por. Kafar 2010), choć nie wszyscy antropolodzy podzielają ten pogląd. Dla migrantów, z którymi prowadzimy badania i na rzecz których pracujemy w organizacji, nasze dociekania nie stanowią wrogiego podglądania przez kogoś z zewnątrz, lecz raczej okazję do wyrażenia siebie. Chętnie zatem dzielą się swoimi historiami i czują się wspierani, kiedy zostają wysłuchani i zrozumiani. Patrzenie, słuchanie, dotykanie i nagrywanie mogą być – jeśli jest czynione z troską i delikatnością – aktem solidarności. Natomiast wrogi może być akt niepatrzenia, nie-słuchania, jako obojętność i odwracanie się plecami (Scheper-Hughes 1995: 418).

#### 4. ROZWIJANIE WIEDZY I ZAINTERESOWANIA TEMATEM MIGRACJI WŚRÓD SAMORZĄDOWCÓW

Badania nie były jedyną formą aktywności społecznie zaangażowanej, jaką praktykowaliśmy zarówno w ramach CeBaM, jak i w fundacji. Zabieraliśmy aktywny głos w debacie publicznej: (1) przekazywaliśmy wyniki badań, (2) rozwijaliśmy wiedzę samorządowców na temat migracji i integracji oraz kształtując narrację na ten temat (3) dążyliśmy do wywołania długoterminowych zmian. Zjawisko migracji jest jednym z obszarów, na temat których warto, a wręcz trzeba często powtarzać badania. Sytuacja migracyjna dynamicznie się zmienia, czego przykłady mogliśmy w ostatniej dekadzie niejednokrotnie obserwować (agresja rosyjska na Ukrainę w 2014 r., europejski kryzys migracyjny od 2015 r., wojna w Ukrainie od 2022 r.). Samorząd, by dobrze zarządzać, potrzebuje aktualnych informacji na temat migrantów na swoim terenie, a ze względu na fakt, że urząd jednocześnie nie podejmuje w tym zakresie wystarczających, samodzielnych działań, środowisko naukowe może tę lukę wypełnić. Oczywiście w celu efektywnej komunikacji wyniki badań naukowych powinny być zaprezentowane w formie przystępnej dla osób spoza świata nauki. Na konieczność zmiany

języka i proponowanych ujęć wskazuje Robert Borofsky, który kładzie nacisk na nieelitarny charakter antropologii. Jego zdaniem antropologia powinna być dostępna dla każdego i wyjść poza środowisko naukowe stając się elementem debaty publicznej na temat pilnych i ważnych spraw dotyczących wszystkich. By mogło to nastąpić, konieczna jest zmiana języka, jakim posługuje się antropologia – musi stać się zrozumiały dla osób nieobcuujących na co dzień z nauką (Borofsky 2000: 9–10). Do obecności w debacie społecznej namawia także Thomas Eriksen, jednocześnie zauważając, że antropologia dysponuje właściwymi narzędziami do rozpoznawania istoty różnorodności (Eriksen 2006).

W pierwszych latach naszej badawczej i praktycznej działalności w Poznaniu (2010–2013) było jasne, że samorządowcy, którzy mają wpływ na lokalne decyzje dotyczące cudzoziemców, nie posiadali informacji na temat ich sytuacji – liczebności, zróżnicowania, potrzeb. Nie formułowali w związku z tym propozycji zmian, które przyniosłyby korzyść zarówno nowym mieszkańcom, jak i społeczeństwu przyjmującemu. Nie zajmowali się dotychczas tą kwestią nie z powodu celowego odrzucenia, lecz z uwagi na wiele innych spraw, które identyfikowali jako ważniejsze i które zajmowały ich w codziennej pracy. W jednym z moich indywidualnie prowadzonych badań wśród radnych padło zdanie, które dobrze ilustruje często pojawiające się opinie podzielane przez samorządowców:

*Ta rozmowa o cudzoziemcach mnie inspiruje, bo muszę przyznać, że takich rozmów o mieście czy polityce strategicznej to brakuje, bo jesteśmy zabiegani bieżącą pracą, bieżącymi uchwałami, a będąc w tych szczegółach brakuje czasu na taką ogólną refleksję, czego chcemy ogólnie, na kim się skupić. A to jest potrzebne.*

Gromadzona wiedza jest udostępniana, ale czy w skuteczny sposób? Jak powiedział jeden z urzędników: „Každy mówi o problemach, a urzędnik ma je wszystkie rozwiązywać. A my nie wiemy. Ale jak się dowiadujemy, to chcemy wtedy robić to, co jest potrzebne”. Błędem byłoby oczekiwanie od urzędników, że zajmą się wszystkim, a jeśli tego nie robią, uznawanie, że jest to wynik ich niewłaściwej pracy: albo braku kompetencji, albo złej woli. Za punkt wyjścia w niwelowaniu dystansu między instytucjami badawczymi i postulującymi wdrażanie rekomendacji a urzędami uważam długotrwałą i systematyczną wymianę informacji. Sądzę, że bez podjęcia aktywnych działań związanych z rozpowszechnianiem wyników badań pozostaną one – jako publikacje – nieznanne, a więc bez większych szans na to, że zostanie z nich zrobiony praktyczny użytek.

Dostrześliśmy więc swoją rolę w przekazywaniu im informacji na temat, który badamy. Za skuteczne formy budowania świadomości i wiedzy w środowisku lokalnym uważam np. opisane wyżej łączenie badania z działaniem społecznym w formie spotkań sieciujących. Zbieranie danych razem z przedstawicielami samorządu, wspólne omawianie problemów i potencjałów, wspólne poszukiwanie rozwiązań, sprawiają, że wiedza jest budowana opierając się na „żywych” przykładach istotnych dla danej wspólnoty, z „tu i teraz”. Także podczas badań opartych na swobodnym wywiadzie niejednokrotnie przekonałam się, że nawet indywidualna rozmowa ma walor budowania świadomości i wiedzy z zakresu poruszanego tematu. Samo zadawanie pytań dotyczących migracji rozbudza zainteresowanie tymi zagadnieniami, nawet jeśli wcześniej nie były one istotne dla rozmówcy. Nierzadko zdarzały się takie rozmowy, w których przedstawiciel samorządu jasno komunikował, że nie ma informacji o cudzoziemskich mieszkańcach, nie orientuje się w tej tematyce, natomiast był zainteresowany poznaniem sytuacji i zaczynał prosić o podzielenie się informacjami.

Omawianie zagadnień dotyczących migracji z samorządowcami ułatwia również ilustrowanie poszczególnych kwestii studiami przypadków. Prezentowaliśmy *case studies* – historie konkretnych osób z doświadczeniem migracyjnym, wskazując na różnorodne aspekty złożonej sytuacji imigrantów. Pokazywaliśmy z czym realnie zmagają się migranci, na czym polega ich trudniejsze – w porównaniu do obywateli polskich – położenie. Opisywaliśmy konkretne przeszkody systemowe, jakie napotykają (m.in. dotyczące legalizacji pobytu i pracy), w których miejscach działania systemowe są niewydolne lub w ogóle ich brakuje. Jednocześnie podkreślaliśmy znaczenie społeczeństwa przyjmującego w procesie integracji, co najmniej umożliwiające nowym mieszkańcom dopełnienie wymaganych procedur. Istotne było opowiadanie o tych kwestiach właśnie na podstawie historii konkretnych osób. Świadome ich wykorzystanie budowało zainteresowanie tematem, rozbudzało empatię. My stawaliśmy się wiarygodni, ponieważ historie osób przedstawianych przez nas z imienia stanowiły potwierdzenie dla tez, które zwykle podawane są jedynie w ujęciu czysto teoretycznym, w oderwaniu od „ludzi z krwi i kości”<sup>7</sup>.

Postępowanie się *case studies* pomaga nam również przesuwac środek ciężkości z ujęć statystycznych na badania jakościowe. W realiach samorządowych już na początku naszej

---

<sup>7</sup> Na temat istoty studium przypadku, projektowania i wykorzystanie jego metodologii jako narzędzia badawczego patrz m.in. Stake 1995, Yin 2015.

działalności zetknęliśmy się z nieustannym wymogiem operowania danymi liczbowymi i statystycznymi. Raporty oparte na danych liczbowych są w powszechnym odbiorze uznawane za bardziej racjonalny i wiarygodny obraz świata. Sprzyja to podkreśleniu pierwszeństwa takiego ujęcia w stosunku do innych form konceptualizowania społecznej przestrzeni i określania obowiązującego modelu racjonalności (Herzfeld 2004: 137–149). Prezentowaliśmy nowy punkt widzenia, odmienny od obowiązującej narracji, „krytycznie postrzegając jedynie słuszne twierdzenia, wypowiedziane często w ramach narzuconych z góry sposobów zorganizowania świata” (Herzfeld 2004: 13). Dodatkowe uprawomocnienie tego sposobu percepcji wiąże się z nadaniem mu porządku instytucjonalnego (Berger, Luckmann 1983: 152). Niemal każdemu kontaktowi z decydentami, który dotyczył sytuacji migrantów, towarzyszyło pytanie o liczby i statystyki. W praktyce używaliśmy więc danych statystycznych (jeśli były możliwe do pozyskania) jedynie jako punktu wyjścia do dyskusji o migracji, a następnie przechodziliśmy do charakterystyki opartej na badaniach jakościowych.

#### 5. UDZIAŁ W DEBACIE PUBLICZNEJ – KSZTAŁTOWANIE NARRACJI NA TEMAT MIGRACJI

Obok dzielenia się wynikami badań i rozwijania wiedzy samorządowców, inną formę aktywnego udziału w debacie publicznej stanowiło nasze angażowanie się w proces kształtowania opowieści na temat migracji i integracji. Przy okazji licznych spotkań z przedstawicielami samorządu i innych podmiotów wprowadzaliśmy narrację zgodną z naszym oglądem sytuacji. Wymagało to m.in. czujności wobec zmieniającego się kontekstu i adekwatnego dostosowania do niego poruszanych wątków. Na te zmiany wpływał m.in. stan wiedzy na temat migracji w lokalnym środowisku czy zmieniający się dyskurs publiczny dotyczący uchodźców i migrantów (w tym dyskurs medialno-rządowy). Po każdym przeprowadzonym badaniu wśród przedstawicieli samorządu i analizie jego wyników wprowadzałam do debaty publicznej nieco inne wątki po to, by pokazać pomijane punkty widzenia, niezauważane potrzeby badanej grupy czy nieuświadomiane stereotypy. W myśl zasady, że nieodłączną częścią uprawiania odpowiedzialnej antropologii jest krytyka ukazująca „maskującą rolę kultury [...] [która] ujawnia, jak kultura legitymizuje nierówności i niesprawiedliwości społeczne” (Buchowski 2005), pokazywaliśmy jak narzucone i utrwalane sposoby opisywania niektórych migrantów kształtują obowiązujący, a potem dominujący dyskurs. Prezentowaliśmy optykę, która miała szansę stać się częścią akceptowanej narracji, a następnie także praktyki. Analizy, które prowadziłam na podstawie przeprowadzonych badań

(indywidualnych i zespołowych) wśród przedstawicieli samorządu, pokazały, że pewne idee mają szansę na szerszą aprobatę w kontekście obecności migrantów. W 2015 r. była to kategoria mieszkańca, a w 2022. kategoria dostępności. W związku z tym włączyliśmy je do narracji prezentowanej na licznych spotkaniach z samorządowcami, w których uczestniczymy z racji pełnionych funkcji, a ponadto analizowaliśmy je w publikacjach<sup>8</sup>. Po pierwszych badaniach nasz udział w debacie publicznej przypadł na okres, kiedy temat migracji i integracji był jeszcze mocno abstrakcyjny dla samorządowców w Poznaniu i Wielkopolsce oraz nie stanowił przedmiotu dyskusji. Dlatego poruszając tę kwestię często napotykał się na niezrozumienie i zgoła odmienną optykę. W kontakcie z różnymi podmiotami w tamtym okresie zaczęliśmy prezentować cudzoziemców jako mieszkańców, a nie „obcych”, jako nowych poznaniaków. Obecnie jest to już optyka dominująca w lokalnej debacie publicznej, ale wówczas tak nie było. Idea *mieszkańca* jako kategorii stosowanej do określenia członków lokalnej społeczności znalazła aprobatę wewnątrz *political field*, a także cieszyła się szerszym poparciem społecznym – i w tym sensie zaliczam ją do kategorii kluczowych terminów, a nawet mobilizujących metafor (Shore, Wright 2003). Wskazaliśmy też wówczas potrzeby cudzoziemskich mieszkańców Poznania. Niezwykle ważne było podkreślanie faktu, że różne grupy mieszkańców mają zróżnicowane potrzeby, a osoby z doświadczeniem migracyjnym stanowią właśnie jedną z tych grup (oczywiście wewnątrz bardzo zróżnicowaną) i w tym kontekście lokalne władze mają obowiązki także wobec nich. Powinności te wynikają jednocześnie ze specyfiki samego procesu integracji wymagającego zaangażowania obu stron, także gospodarzy. Sformułowaliśmy wówczas konkretne propozycje działań mających na celu usprawnienie procesu integracji migrantów i lokalnej społeczności.

Zwracałam uwagę także na to, by wsparcie oferowane migrantom nie było przedstawiane i postrzegane jako pomoc grupom bezradnym, wymagającym otaczania paternalistyczną opieką. Pokazywaliśmy, że sytuacja, w jakiej znajduje się cudzoziemiec po przybyciu do nowego miejsca, jest znacznie trudniejsza niż dla większości mieszkańców z polskim obywatelstwem. W żadnej mierze nie zaprzecza czy nie umniejsza to jednak pełnej podmiotowości obcokrajowców. Jeśli w kraju osiedlenia ich możliwości decydowania o samych

---

<sup>8</sup> Mowa o publikacjach realizowanych przez CeBaM UAM: m.in. Main, Czerniejweska, Sydow 2022 oraz Sydow 2015

sobie są ograniczone, to dzieje się to za sprawą systemu, w którym funkcjonują, procedur państwa narodowego pozbawiającego ich pełni praw przynależnych jedynie obywatelom. Prezentowaliśmy stanowisko, zgodnie z którym cudzoziemcy to osoby podejmujące świadomą – choć spowodowaną różnymi czynnikami – decyzję o migracji, że to ludzie sprawczy, zdolni do decydowania o tym, co się z nimi dzieje. Sprawczością w naukach społecznych nazywamy właśnie zdolność do tworzenia własnych reprezentacji, aktywnego uczestnictwa w społecznej dyskusji (zob. Brettell 2002). Uwzględnienie w debacie publicznej głosów grupy zmarginalizowanej jest antropologicznym sposobem na zmianę status quo, sposobem który nieustannie staramy się praktykować.

Z kolei po ostatnich badaniach w Poznaniu, prowadzonych w 2021 r., włączyliśmy do dyskursu kategorię dostępności. Nasze badania pokazały, że jest to obecnie praktykowany w samorządzie sposób myślenia o grupach marginalizowanych (Sydow 2022), niejako wymuszony wymogami, które instytucje publiczne są od niedawna zobowiązane spełniać<sup>9</sup>. Stanowiło to zmianę w stosunku do wcześniejszego opisu rzeczywistości przez samorządowców. Dla poznańskich instytucji temat dostępności jest stosunkowo nowy, a jednocześnie wywołuje żywe zainteresowanie. Osoby, z którymi rozmawiałam w ramach prowadzonych badań, miały wstępne wyobrażenie o wymogach dotyczących dostępności i zastanawiały się, jak mogą je wdrożyć w instytucjach, gdzie pracują. Rozmówcy tłumaczyli, że istotne jest podejście, zgodnie z którym „nie robimy czegoś konkretnie dla danej grupy, ale wszystko robimy tak, by każdy mógł być włączony”. Wymóg zwiększania dostępności dotyczy różnych grup i choć migranci nie są bezpośrednio wymienieni w ustawie jako jedna z nich, to uważam, że warto o nich myśleć w tym kontekście. Jednak w trakcie prowadzonych badań zauważalne było, że taka sugestia jest dla moich rozmówców nieoczywista, a nawet zaskakująca. Wcześniej nie brali pod uwagę tej grupy jako potencjalnych odbiorców ustawy o dostępności, która – zdaniem większości – dotyczy głównie osób z niepełnosprawnościami. Kiedy jednak wywoływałam wątek dostępności dla migrantów, badani często podchwytywali tę myśl i dzielili się swoimi pomysłami, jak tę dostępność można by realizować w praktyce. Moja rola w tym przypadku polegała zatem na budowaniu wiedzy i świadomości, że migranci to jedna z grup, dla których instytucje mogą zwiększać swoją dostępność. Pokazywaliśmy

---

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. Do wdrażania tych wymogów w Urzędzie Miasta Poznania powołano m.in. koordynatorkę ds. dostępności. W ustawie wyodrębnia się trzy rodzaje dostępności: architektoniczną, cyfrową oraz informacyjno-komunikacyjną.



również, że każda instytucja publiczna ma moc wprowadzania zmiany w kierunku uwzględniania osób z doświadczeniem migracyjnym. Jak wielokrotnie podkreślaliśmy w kontakcie z przedstawicielami tych instytucji, to nie muszą być rewolucyjne i kosztowne zmiany. Czasami wystarczy przetłumaczyć napis nad okienkiem w punkcie podawczym, czasem zaoferować ulotkę w innym języku czy przygotować w bibliotece półkę z literaturą w innych językach niż polski. Wprowadzanie antropologicznego podejścia do codziennej praktyki instytucji publicznych kryje w sobie duży potencjał. „Antropologia może nauczyć pokory i empatii, umiejętności słuchania” (Eriksen 2006: 130). Może zaoferować perspektywę, w której specyfika danej grupy, jej potrzeby i propozycje będą brane pod uwagę w rzeczywistości działań administracyjnych. Zmiana zaczyna się od chęci dostrzeżenia potrzeb omawianej grupy, wzięcia jej pod uwagę jako jednej ze zbiorowości tworzących społeczność miasta.

W ramach kształtowania narracji na temat migracji i integracji bazującej na klasycznej myśli antropologicznej kładącej nacisk na podobieństwa, zwracaliśmy krytyczną uwagę na obecne w debacie publicznej uwypuklanie różnic. Ten wątek nierzadko był elementem dyskusji podczas rozmaitych spotkań z przedstawicielami samorządu, pojawiał się np. w trakcie spontanicznych rozmów na temat możliwych sposobów wspierania otwartości polskiego społeczeństwa na migrantów w mieście. Padały wówczas często pomysły skoncentrowane na aspektach, które nazwałabym „jarmarkiem etniczności”, czyli na organizacji wydarzeń pokazujących narodową czy kulturową specyfikę poszczególnych grup (m.in. kuchnie narodowe, stroje etniczne). Moją rolą było zwracanie uwagi na zasadność podejmowania świadomej decyzji i wyboru między pokazywaniem różnic – i jednoczesnym ich utrwalaniem w świadomości społecznej – a poświęceniem większej uwagi podobieństwom mieszkańców niezależnie od ich krajów pochodzenia. Przykładem była realizowana we współpracy z miastem kampania społeczna „Wspólny Poznań”<sup>10</sup>, która pokazywała portrety i historie dwudziestu mieszkanki i mieszkańców Poznania, z których pięcioro pochodziło z innych krajów, a kilkoro przyjechało z innych regionów Polski – wszyscy dzielili się swoimi historiami i spostrzeżeniami na temat miasta, w którym żyją. W kampanii podkreślone zostały podobieństwa bazujące na fakcie bycia „mieszkańcem/mieszkaną Poznania”.

---

<sup>10</sup> Niestety strona internetowa tego przedsięwzięcia nie jest już aktywna i nie ma innych źródeł zapisu kampanii.

Czasem zadanie to polegało na zwracaniu uwagi na jeszcze inny aspekt: że źródłem dostrzeganych różnic niekoniecznie są kultura czy etniczność. Taki projekt zainicjowaliśmy np. w zakresie edukacji. Po lutym 2022 r. do polskich szkół trafiło bardzo wiele dzieci z Ukrainy, w związku z czym sytuacja w placówkach edukacyjnych była i jest wciąż napięta – polscy nauczyciele mają inne oczekiwania i przyzwyczajenia niż ukraińscy uczniowie. Zdecydowaliśmy się wskazać na możliwe przyczyny tych antagonizmów, które mogą być błędnie interpretowane jako różnice kulturowe. W opracowanych materiałach i prowadzonych na ich podstawie szkoleniach pokazywaliśmy różnice w systemach edukacyjnych w Polsce i Ukrainie, i tłumaczyliśmy jednocześnie, że nie są one tożsame z różnicami kulturowymi<sup>11</sup>.

Począwszy od połowy ubiegłej dekady (2015-2016) dbaliśmy o tworzenie kontrnarracji wobec dominującego wówczas medialnie przekazu (dyskurs medialno-rządowy) o „niebezpiecznych” uchodźcach, którzy „falami płyną do Europy”, a główne zagrożenie miała stanowić ich „kulturowa obcość”. Antropologiczne podejście przejawiało się także w ucłowieczeniu obrazu tych, którzy zostali zdehumanizowani. Naszym zadaniem było wówczas zarówno prezentowanie faktów, np. dotyczących liczb dla przeciwwagi niepoliczalnej „fali”, pokazywanie przyczyn migracji przez Morze Śródziemne, jak i mówienie o ludziach jako jednostkach. Np. napis na kamizelce w zainicjowanej przeze mnie kampanii społecznej mówił o człowieku, który miał ją na sobie<sup>12</sup>. Próbowaliśmy również odwoływać się do empatii obywateli w stosunku do ludzi znajdujących się w tragicznym położeniu i przepływających się przez morze w sposób zagrażający ich życiu. Przywoływaliśmy wówczas analogie, m.in. dotyczące emigracji Polaków w przeszłości. Nieodłączne dla tamtej sytuacji, jak również dla wielu innych, są kontrnarracje będące odpowiedzią na rzekome zagrożenie, jakie mają

---

<sup>11</sup> Przykładem materiału wideo używanego w trakcie szkole jest film pt. "Czy wiesz, że w ukraińskiej szkole?" mówi o różnicach między polską a ukraińską szkołą. W tym krótkim materiale filmowym rozmawiamy o tym jak wygląda organizacja roku szkolnego w Ukrainie, w jaki sposób nauczyciele komunikują się z rodzicami, jak uczniowie są oceniani, jak wygląda podział na przedmioty i zadania domowe. Dowiadujemy się także o reformie systemu oświaty w Ukrainie. <https://youtu.be/gMcurWDR4Q8>

<sup>12</sup> Kampania „Zaadoptuj kamizelkę” była szeroko relacjonowana przez media (m.in.: [Akcja 'Zaadoptuj kamizelkę' przypomni o uchodźcach \(wyborcza.pl\)](#)). Zostały nam przekazane kamizelki z wyspy Chios, wyrzucone na brzeg, także w rozmiarach dziecięcych. Do każdej „adoptowanej” przez daną instytucję kamizelki dołączona była kartka z napisem (tu w wersji kamizelki dziecięcej): „Ta kamizelka ratunkowa została znaleziona pośród wielu innych na plaży greckiej wyspy Chios. Miało ją na sobie dziecko podczas ucieczki przez Morze Śródziemne. Nie wiemy, czy dotarło bezpiecznie do brzegu. Nie wiemy, co się z nim stało. Wiemy, że w Polsce go nie ma. (...) Bo nie stworzyliśmy korytarzy humanitarnych, aby zapewnić możliwość bezpiecznej ucieczki z miejsc ogarniętych wojną. (...) Bo nie uruchomiliśmy programów przesiedleń z obozów w krajach sąsiadujących z miejscami konfliktów. Bo nie włączyliśmy się w program relokacji uchodźców z obozów przejściowych we Włoszech i Grecji, aby solidarnie wesprzeć te państwa”.

stanowić „odmienni kulturowo” cudzoziemcy, dla których akceptacja jest dużo mniejsza także lokalnie, w Poznaniu (Sydow 2022).

Świadome uczestnictwo w debacie publicznej przejawia się także w krytycznej analizie wpływu instytucji finansujących na realizowane działania oraz na obraz środowiska imigrantów. Jako organizacja pozarządowa finansujemy prowadzone działania głównie korzystając z dofinansowań przyznawanych przez różne podmioty w trybie konkursowym. Grantodawcami są zarówno lokalne instytucje publiczne, jak i podmioty ogólnopolskie lub ponadnarodowe. Każdy darczyńca ma sprecyzowany profil udzielanego wsparcia i wymagań, które należy spełnić. Wraz z wejściem w rolę grantobiorcy stajemy się więc automatycznie uczestnikiem świata przedstawianego, a co za tym idzie – kreowanego przez grantodawcę, np. w kontekście wymogów używania określonych pojęć lub sposobów konceptualizacji udzielanego wsparcia. Ostatnie przykłady z naszej działalności dotyczą dofinansowań pozyskanych przez fundację od międzynarodowych organizacji, które zaangażowały się w pomoc humanitarną w Polsce po 24 lutego 2022 r. Wytrwałe tłumaczenie donatorom zasad naszej działalności, w której nie odmawiamy wsparcia migrantom i uchodźcom pochodzącym także z innych krajów niż Ukraina, doprowadziło (kilkukrotnie) do przeznaczenia przez nich części środków także na ten zakres naszej aktywności. Ważne są świadomość celów i misji prowadzonej działalności oraz związana z tym świadoma zgoda (lub jej brak) na przyjęcie narzucanych konceptualizacji dotyczących zakresu i form wsparcia czy na inne narracje o osobach z doświadczeniem migracyjnym i uchodźczym. Dla nas istotnym przekazem skierowanym nie tylko do grantodawców, ale i do samorządowców było zwrócenie uwagi, że powinności miasta w dalszym ciągu dotyczą także innych grup cudzoziemskich mieszkańców, którzy niejednokrotnie opuszczali swoje kraje z powodu bardzo trudnej sytuacji tam panującej.

Natomiast we wcześniejszych doświadczeniach kontaktu z instytucją finansującą projekt (2013) zetknęliśmy się z kategoryzacją migrantów jako „osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”. Jako środowisko antropologów, decydując się na aktywne uczestnictwo w dyskursie publicznym, musimy świadomie posługiwać się narzuconymi kategoriami, jednocześnie dbając, by nie były one traktowane jako oczywiste i tym samym automatycznie powielane. Antropologia wraz ze swą wrażliwością na punkt widzenia aktorów społecznych i sposobów, w jaki one współistnieją i ścierają się, w połączeniu z umiejętnością problematyzowania tego, co jest dane jako obowiązujące, jest zdolna do analizy, jak ideologie

przenikają instytucje i praktyki życia codziennego. Świadomość, że owo semantyczne oddziaływanie instytucji (w tym wypadku europejskich) na sposób postrzegania cudzoziemców ma realne przełożenie na debatę społeczną na poziomie lokalnym, sprawiła, że nie powielaliśmy automatycznie opisu stosowanego w dokumentacji grantodawcy. Nie używaliśmy kategorii „wykluczonych” poza dokumentacją projektową, obawiając się, by nie zdominowała ona wówczas percepcji migrantów, która już i tak mocno opierała się o wyobrażenie osób wymagających pomocy we wszystkim. Ten stosunek do migrantów dobrze ilustrują słowa ówczesnego dziekana wydziału, w budynku którego miała się mieścić nasza pierwsza siedziba. Kiedy zwróciliśmy się z prośbą o użyczenie pokoju na działalność punktu informacyjno-doradczego dla migrantów, powiedział on, że „nie chce odmawiać pomocy cudzoziemcom, bo inaczej będą spali pod mostem”. Wspomnienie tych słów przywołuje mi na myśl kolejny aspekt świadomie kształtowanej narracji, mianowicie ukazywanie, że wsparcie, którego potrzebują migranci jest często drobne i pozwala im wykonać samodzielny krok naprzód. Wykorzystywana w antropologii metafora „wędkę” dawała nam jasność, że wsparcie migrantów w organizacji ma polegać na pomocy w zrozumieniu i dopełnieniu wymogów formalnych, nostryfikacji dyplomu czy doradztwie w możliwych sposobach połączenia się z rodziną. Nie jest natomiast naszą rolą dawanie „ryby”, czyli zapewnianie dachu nad głową i wyżywienia bezbronnych osób.

## 6. INICJOWANIE ZMIAN SYSTEMOWYCH

Inicjowanie i prowadzenie działalności praktycznej wynikało z chęci wypełnienia bieżącej luki, natomiast od samego początku towarzyszyło nam założenie, że rozwiązania systemowe są jedyną szansą na spójną, wielowymiarową, a dzięki temu skuteczną politykę społeczną. Naszym celem pozostawało inicjowanie długoterminowych zmian oraz zapraszanie instytucji samorządowych do kontynuacji podjętych przez nas działań. To władze miasta powinny realizować politykę integracji poszczególnych grup mieszkańców wspólnie z innymi podmiotami – samorządowymi, pozarządowymi czy naukowymi.

Kiedy zaczynaliśmy wdrażać rekomendacje z pierwszych przeprowadzonych projektów badawczych, samodzielnie pozyskaliśmy na ten cel dofinansowanie zewnętrzne (2013). Nie było wówczas w mieście pieniędzy przeznaczonych na takie inicjatywy ani innych form je wspierających. Po dwóch latach działalności i jednoczesnej współpracy z Urzędem Miasta Poznania instytucja ta stworzyła możliwość pozyskiwania funduszy (w trybie konkursowym) na

realizację zadań z zakresu wspierania integracji migrantów (2015). W tym celu do dokumentów określających zadania miasta zostało dodane jedno zdanie, a w zasadzie pół zdania o integracji migrantów, co umożliwiło zlecanie organizacjom pozarządowym realizacji zadań publicznych w tym zakresie. Przez kolejne lata urząd przeznaczał fundusze na ten zakres działalności. Następnie udało się doprowadzić do zwiększenia obecności tematu migracji także w innych dokumentach. Kwestie migracji i integracji zostały dodane do Strategii Rozwoju Miasta Poznania 2020+, w której jest mowa o budowaniu szerokiej integracji społecznej ze szczególnym uwzględnieniem migrantek i migrantów.

Kolejnym krokiem były prace rozpoczęte w 2021 i trwające w 2022 r. nad stworzeniem polityki miasta dotyczącej migracji i integracji. Przygotowanie polityki zostało uwzględnione jako jedno z planowanych zadań w projekcie, który realizowaliśmy wspólnie z urzędem miasta i Międzynarodową Organizacją ds. Migracji (IOM) w latach 2019–2022. Prace nad przygotowaniem dokumentu rozpoczęły się od przeprowadzenia serii warsztatów, które gromadziły powołany Zespół ds. Polityki na rzecz Integracji Imigrantów i Imigrantek. Uczestniczyłam w tych spotkaniach w charakterze ekspertki. Wnioski z przeprowadzonych warsztatów i zleconych badań stały się podstawą do opracowania dokumentu. Jak twierdzi Lamphere, badania często pozostają „daleko w tyle na liście czynników, które wpływają na zatwierdzane ustawodawstwo. [...] Mimo to badania mogą być dodatkiem do procesów politycznych i mieć realny wpływ na podejmowane decyzje” (Lamphere 2003: 165). Dokument zatytułowany „Polityka na rzecz integracji migrantek i migrantów w Poznaniu na lata 2023–2024” został przyjęty jako uchwała rady miasta na początku 2023 roku<sup>13</sup>. Polityka wyznacza kierunki działania władz Poznania w zakresie aktywności na rzecz integracji mieszkanki i mieszkańców miasta, w tym migrantek i migrantów. W tym sześciostronicowym dokumencie czytamy, że:

ma [on] na celu podkreślenie wagi spójności społecznej oraz dostosowanie działań Miasta Poznania odpowiadających na różne potrzeby wszystkich mieszkanki i mieszkańców, bez względu na pochodzenie, narodowość, język czy religię, i tym samym przyczynienie się do realizacji nadrzędnego zadania stawianego samorządom, jakim jest zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty.

---

<sup>13</sup> Link do uchwały: Polityka na rzecz integracji migrantek i migrantów w Poznaniu na lata 2023-2024 - [bip.poznan.pl](https://bip.poznan.pl)

Wprowadzenie polityki ma przyczynić się do „wzmocnienia integracji mieszkanek i mieszkańców Poznania, w tym migrantek i migrantów oraz zaspokajania ich potrzeb, w szczególności w obszarze edukacji, przeciwdziałania dyskryminacji, dostępu do rynku pracy, oferty kulturalnej, opieki zdrowotnej i wsparcia społecznego”. Dokument prezentuje szczegółowe cele w wymienionych obszarach. Zawiera także informacje o powołaniu Rady do spraw Integracji Migrantek i Migrantów, dla celów doradczo-konsultacyjnych w zakresie realizacji polityki. Obecnie jest za wcześnie, by móc powiedzieć cokolwiek na temat realizacji spisanych zamierzeń, ponieważ minęło zaledwie kilka miesięcy od czasu uchwalenia dokumentu. Jednocześnie już samo sformułowanie polityki w tej tematyce uważam za znaczący krok, pokazujący wzrost świadomości w zakresie integracji oraz uznanie tego obszaru za ważny i wymagający uwzględnienia w zarządzaniu miastem. Jest to znacząca zmiana w porównaniu do sytuacji w Poznaniu sprzed dziesięciu lat.

Dodatkowo brałam również udział w procesie przygotowywania zmian systemowych na poziomie regionalnym. Początkowo uczestniczyłam w przygotowaniu raportu charakteryzującego specyfikę migracji w województwie wielkopolskim z szerszym uwzględnieniem tematu społecznej integracji (Czerniejewska, Sydow 2020). Opracowanie obejmowało analizę danych zastanych, której celem było rozpoznanie aktualnego stanu integracji społecznej migrantów w województwie wielkopolskim w kontekście wyzwań polityk publicznych, w tym polityki społecznej. Przygotowana na tej podstawie publikacja miała charakter praktyczny i informacyjny, miała być pomocna w prowadzeniu dalszych analiz w obszarze wsparcia i integracji migrantów, m.in. w przygotowaniu planowanej strategii. Dokument pt. „Strategia Polityki Społecznej Województwa Wielkopolskiego do roku 2030” został przygotowany w 2020 r. i konsultowałyśmy część poświęconą migracji i integracji<sup>14</sup>. Współpraca na poziomie regionalnym w aspekcie praktycznym dotyczy również Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. W 2022 r. zostały powołane do życia Centra Integracji Cudzoziemców w pięciu wielkopolskich miejscowościach<sup>15</sup>. Jako organizacja mająca doświadczenie w pracy z migrantami w Poznaniu zostaliśmy poproszeni o wsparcie

---

<sup>14</sup> *Strategia Polityki Społecznej Województwa Wielkopolskiego do roku 2030*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, 2020, <https://rops.poznan.pl/wp-content/uploads/2021/01/Strategia-Polityki-Spolecznej-Wojewodztwa-Wielkopolskiego-do-roku-2030.pdf> (dostęp: 1.06.2023), część poświęcona migracji: s. 50–58.

<sup>15</sup> *Ruszamy z Centrami Integracji Cudzoziemców w Wielkopolsce*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, 1.03.2022, <https://rops.poznan.pl/ruszamy-z-centrami-integracji-cudzoziemcow-w-wielkopolsce/> (dostęp: 1.06.2023).

merytoryczne pracowników nowo utworzonych centrów. W odpowiedzi przeprowadziliśmy cykl szkoleń i przez kilka miesięcy konsultowaliśmy pracowników tych placówek.

## 7. O POTENCJAŁACH I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCYCH Z ŁĄCZENIA KILKU RÓL

Moje zaangażowanie się jako antropolożki w proces wytwarzania wiedzy i wdrażania wyników przeprowadzonych badań ma na celu inicjowanie i dążenie do zmiany społecznej, a także stanowi użyteczne wsparcie dla społeczności, z którą pracuję. Aktualnym pytaniem pozostaje, czy aktywność wynikająca z zajmowanej przeze mnie pozycji między akademią a aktywizmem, a nawet bardziej między aktywizmem a akademią, może przysłużyć się przedstawicielom grup społecznych, z którymi pracuję: cudzoziemskim mieszkańcom miasta oraz samorządowcom, a także antropologom, przyczyniając się do wzbogacania ich metod pracy o nowe konteksty obejmujące zarówno pozyskiwanie informacji, jak i dzielenie się wynikami analiz.

W przypadku wpływu mojej pracy na samorządowców i migrantów mogę bez trudu odpowiedzieć twierdząco – dotyczy on kilku aspektów działalności-prowadzonych badań, działalności praktycznej i uczestnictwa w debacie publicznej. Jestem – i jako zespół jesteśmy – pomocni w prowadzeniu analizy istotnych społecznie spraw oraz rozpowszechnianiu pozyskanej wiedzy wśród przedstawicieli lokalnych instytucji. Możemy być użyteczni w kwestiach, na zgłębianie których nie mają wiele czasu oraz zaoferować im wiedzę i doświadczenie. Jesteśmy także gotowi do prowadzenia badań użytecznych dla samorządu, dzielimy się ich wynikami wraz z propozycją rozwiązań mających na celu wsparcie procesu dwustronnej integracji. Jednocześnie rekomendacje przekazujemy w taki sposób, który ma szansę na akceptację, co z kolei zawdzięczamy analizie badań prowadzonych wśród samorządowców.

Na podstawie badań (indywidualnych i zespołowych), prowadzonych wśród przedstawicieli lokalnych instytucji publicznych, udało mi się wyodrębnić kluczowe terminy, a nawet *mobilizujące metafory* (Wright 1993), których mobilizujący efekt dotyczył łączenia się z innymi pozytywnymi symbolami pochodzącymi z istotnych dla samorządu obszarów. Wyodrębniłam kategorię *mieszkańca*, która w przeciwieństwie do *obywatela* jest inkluzywna w stosunku do migrantek i migrantów oraz pozwala włączać formy wsparcia obejmujące tę grupę do zadań samorządu. Kategoria *mieszkańca* łączy się m.in. z kategorią *dostępności*, której zapewnianie jest jednym z obowiązków lokalnych instytucji publicznych. Mobilizujący charakter obu terminów polega na tym, że wzajemnie się uzupełniają, znajdują akceptację

wśród samorządowców. Wraz z nią cudzoziemcy mogą zostać symbolicznie przyjęci do lokalnej wspólnoty, a odpowiadanie na potrzeby tej grupy może zostać włączone do zadań realizowanych przez dany urząd. Istotnym novum tej narracji jest więc uwzględnienie migrantów jako członków społeczności lokalnej, w związku z czym odpowiedzialność lokalnych władz obejmuje też tę grupę i w tym sensie jest elementem należącym do zadań np. Urzędu Miasta Poznania. Zatem wsparcie mieszkańców (różnych) należy do zadań samorządu, w przeciwieństwie np. do wsparcia cudzoziemców, które się w nich nie mieści. Z kolei kategoria *dostępności* podpowiada kierunek myślenia o włączaniu migrantów do społeczności, o aktywnym udziale w procesie integracji. Kierunek ten pokazuje rozwiązania, które nie są rewolucyjne i nie muszą być dodatkowo tworzone dla tej grupy społecznej. Jest to przykład wykorzystania istniejących już form myślenia o inkluzyjnej wspólnocie lokalnej. Istotne w naszym przekazie było i jest wskazywanie, że odpowiedzialność za integrację leży również po stronie społeczeństwa przyjmującego, po stronie instytucji publicznych. Rolą antropologii jest w tym wypadku ukazywanie wpływu szeroko rozumianej władzy na budowany obraz społeczeństwa i wskazywanie roli poszczególnych instytucji w tym procesie, bowiem „wielki tryumf zinstytucjonalizowanego sposobu myślenia to uczynienie instytucji zupełnie niewidzialnymi” (Douglas 1987: 98).

Podstawową formą mojego (i zespołowego) udziału w debacie publicznej jest dzielenie się wynikami badań z lokalnymi instytucjami, budowanie wśród nich wiedzy i świadomości w tematyce migracji i integracji. Wskazujemy na to, że antropolodzy mają do zaoferowania rzetelny opis i diagnozę sytuacji społecznej, których posiadanie leży w interesie jednostek samorządowych. W tym kontekście z jednej strony podkreślamy walory badań jakościowych, tłumacząc powody, dla których niejednokrotnie lepiej tłumaczą procesy dotyczące migracji. Z drugiej strony pokazujemy użyteczność wiedzy dotyczącej migracji i integracji oraz powody, dla których warto włączać tę tematykę do obszarów zarządzanych na poziomie lokalnym.

Cenne jest praktykowanie antropologicznego podejścia, polegającego na uważności na potencjalne nierówności oraz dążeniu do niwelowania obszarów marginalizacji i wykluczeń zarówno w kontakcie z samymi migrantami, jak i przedstawicielami instytucji publicznych. Przykład diagnoz prowadzonych w miejscowościach poza Poznaniem pokazuje możliwy sposób, w jaki badania i działania zmieniają postrzeganie zagadnienia migracji, a także rozumienie metod uzyskiwania wiedzy. Warto podkreślić, że rezultatem było rozbudzenie uważności na kwestie dotyczące migracji, w tym także optyki uwzględniającej perspektywę



migranta w tworzeniu rozwiązań na poziomie lokalnym. Włączenie w publiczną debatę głosów migrantów, a więc sprawianie, by głosy grup niedominujących mogły być usłyszane, jest antropologicznym sposobem na zmianę – najpierw na poziomie świadomości, a docelowo na zmianę społeczną mającą odzwierciedlenie w praktyce systemowej. Zmiana sposobu myślenia o migrantach oraz roli społeczeństwa przyjmującego i samorządu względem tej grupy może mieć długofalowe rezultaty.

Dylematy, które nierzadko towarzyszą badaczom, dotyczą zasadności i etyczności wymagania od migrantów (i innych osób), by poświęcali nam swój czas. Jakie podać przekonujące i zarazem prawdziwe uzasadnienie dla prowadzenia badań i uczestnictwa w nich? Czy drobna zapłata dla migrantów za poświęcony czas jest adekwatnym wynagrodzeniem? Czy dla urzędników motywacją ma być poszerzanie wiedzy i świadomości odnośnie do tematu migracji? Pierwszoplanowym celem nie jest bowiem rozwój akademickiej wiedzy o procesie integracji czy rozwój dyscypliny naukowej, jaką jest antropologia, ani tym bardziej kariera badacza. O ile Paul Rabinow pisał o tych dylematach w kontekście obietnicy, której nie mógł spełnić (Rabinow 2010: 81; por. Bloch 2011), o tyle w naszym przypadku połączenie badań z praktyką stwarza wiele okazji, by spełnić tę obietnicę. Łączenie badań z działaniem plasuje nas automatycznie na innej pozycji, dotyczącej zarówno motywacji do udziału w badaniach, jak i naszego wizerunku w oczach ich uczestników. Rzeczywiście, dla migrantów zasadniczym argumentem jest to, że dążymy do zmian na lepsze w ich obecnym miejscu zamieszkania, w tym zmian systemowych, oraz to, że już obecnie staramy się i możemy coś konkretnego zaoferować społeczności, którą badamy. Z kolei dla przedstawicieli instytucji samorządowych istotna jest wiedza nt. sytuacji migrantów, procesów migracji i integracji oraz zaangażowanie w dążenia do poprawy sytuacji. Dla grantodawców wartość stanowią bezpośrednio zanurzenie w praktyce, umiejętność prowadzenia badań oraz kontakty z instytucjami publicznymi na poziomie lokalnym i regionalnym. W ten sposób staliśmy się lokalnie ważnym (nieodzownym) aktorem w wielu procesach dotyczących tematyki migracji i integracji – aktorem, którego wiedza i doświadczenie w przedmiotowej kwestii są silną kompetencją w stosunku do innych podmiotów dopiero zaczynających interesować się tym zagadnieniem lub nie zajmujących się nim tak wieloaspektowo. Urząd Miasta Poznania zyskuje więc wsparcie w świadomym zarządzaniu integracją i procesem dążącym do spójności społecznej, a osoby z doświadczeniem migracyjnym odnoszą korzyści związane z tworzeniem bardziej im przyjaznego miejsca osiedlenia.

Łączenie badań z działaniem i jednoczesna aktywność w kilku rolach ma też pewne korzyści dla antropologii: metody pozyskiwania informacji, ale także docieranie z wynikami analiz poza środowisko naukowe. Po pierwsze, dzięki wiedzy wynikającej z codziennej praktyki wśród migrantów zauważamy wątki, które w innej sytuacji mogłyby umknąć naszej uwadze. Codzienny kontakt z osobami z doświadczeniem migracji i/lub uchodźstwa w ramach pracy w organizacji stanowi źródło cennych i aktualnych informacji, np. na temat trudności, z jakimi mierzy się ta grupa mieszkańców. Informacje, które pozyskujemy dzięki pracy w organizacji, z jednej strony uzupełniają dane zebrane w badaniach, z drugiej zapewniają niezależne od badań źródło wiedzy przydatne w formułowaniu tematów wartych dodatkowego zgłębienia. Po drugie, praca w organizacji zdecydowanie ułatwia nam dostęp do badanej grupy. Osoby, które korzystały ze wsparcia fundacji, mają już do nas zaufanie i w związku z tym dużo chętniej zgadzają się na udział w badaniach. Z oferty fundacji korzystają osoby pochodzące z różnych stron świata, o różnym statusie społecznym i różnych kompetencjach, a także z różnymi trudnościami, bo i zakres wsparcia, z którego korzystają jest odmienny: niektóre osoby uczestniczą np. w szkoleniu językowym czy spotkaniu integracyjnym, inne przychodzą na konsultacje formalno-prawne. Jednocześnie dają początek tzw. efektowi kuli śnieżnej w swoim środowisku, ułatwiając kontakt z innymi migrantami, którzy jeszcze nie korzystali ze wsparcia fundacji.

Ten sam typ korzyści dotyczy osób reprezentujących samorząd. Dzięki współpracy z przedstawicielami różnych podmiotów i wiedzy na temat ich realnych lub potencjalnych powiązań z tematyką migracji i możliwością udziału w procesie integracji łatwiej nam docierać do tych, z którymi chcemy prowadzić badania. Dzięki badaniom połączonym z bieżącą obserwacją w trakcie licznych spotkań, w których uczestniczymy z racji pełnionych funkcji, mamy możliwość zwracania uwagi (wychwytywania) na kwestie, które w innym wypadku mogłyby nam umknąć. Ponadto w trakcie tych różnych interakcji związanych ze współpracą z samorządem dotyczącą działań praktycznych, mamy jednocześnie niewymuszoną możliwość jednoczesnego i regularnego dzielenia się wynikami naszych analiz dotyczących zarówno potrzeb migrantów, jak i roli instytucji w procesie integracji. Mamy wiele okazji, by wykorzystywać i wzmacniać rolę badań jakościowych w praktyce – nie tylko organizacji pozarządowej, ale i samorządu. Cenne jest regularne odwoływanie się do wyników badań jakościowych w kontakcie z podmiotami publicznymi, podkreślanie wagi tych badań i przekonywanie, by samorząd chciał i mógł wpleść je w swoją praktykę.

Oczywiście występowanie w różnych rolach może powodować także negatywne konsekwencje. Potencjalnym zagrożeniem wyływającym z łączenia roli badaczki i osoby zaangażowanej w pracę w organizacji wspierającej migrantów może być nieadekwatne wyobrażenie o całej badanej grupie, polegające na dostrzeganiu jedynie wycinka rzeczywistości przez pryzmat problemów, z którymi migranci przychodzą do fundacji. Codzienny kontakt z grupą, która czasami staje się też „tematem badań”, może również skutkować brakiem świeżości spojrzenia prowadzącym do powielania dawnych spostrzeżeń przy jednoczesnym zaniku umiejętności dostrzegania nowych tropów. Kolejne potencjalne ryzyko stanowi nieustanny kontakt z migrantami – w trakcie badań i w praktyce organizacji – co może powodować, że ulegniemy złudzeniu pełni wiedzy na ich temat. To z kolei mogłoby prowadzić do zawłaszczania głosu migrantów w debacie publicznej. Przeświadczenie, że w tej połączonej roli badacza i praktyka w pełni reprezentujemy głos migrantów, może prowadzić do nieuwzględniania głosu pozostałych aktorów społecznych: innych organizacji, samych migrantów, innych podmiotów. Ryzykowne w takich sytuacjach jest także przekonanie o słuszności proponowanych rozwiązań zdiagnozowanych problemów przy jednoczesnym niedocenianiu rozwiązań proponowanych przez innych aktorów społecznych.

Wśród potencjalnych zagrożeń dostrzegam ponadto możliwość podporządkowywania migrantów w ramach relacji opartej na udzielaniu pomocy. Kategoria pomocy stawia tego, komu się pomaga, w pozycji osoby niezdolnej do samodzielnego działania. Z kolei udzielający jawi się jako ten, kto wie lepiej. Może to prowadzić do uzależnienia od pomocy i wykształcania postaw roszczeniowych, a zarazem do utrwalania postaw paternalistycznych (Herzfeld 2008: 236). Krytyka tworzenia kategorii ofiary – biernej, nieświadomej swojej sytuacji, pozbawionej politycznej mocy sprawczej, a co za tym idzie: łatwej w prowadzeniu, opiekowaniu i dalszym podporządkowywaniu (Domańska 2008: 30–31) – jest rozwijana zarówno na gruncie antropologii, zwłaszcza w odniesieniu do programów rozwojowych i pomocowej działalności organizacji pozarządowych (Escobar 1995; Ferguson 1990), jak i coraz częściej wśród praktyków zajmujących się budowaniem tzw. *empowerment* różnych zmarginalizowanych grup. Świadomość tych zagrożeń i bieżąca refleksja nad nimi wywołują nie tylko czujność na te aspekty i uważną postawę w relacjach z odbiorcami działań fundacji, ale także namysł nad formami wzmacniania sprawczości tych osób i dążenie do sytuacji, w których nasze wsparcie nie będzie potrzebne. Stąd wynika nasze jednoczesne skupienie uwagi i działań na niwelowaniu istniejących nierówności poprzez demaskowanie systemu, który je tworzy.

Dążymy do tego, by na poziomie lokalnej wspólnoty: (1) zwiększać widoczność migrantów postrzeganych jako jedna z grup mieszkańców ze swoimi specyficznymi potrzebami, (2) wzmacniać migrantów m.in. poprzez rozwijanie ich kompetencji czy informowanie o przysługujących im prawach, (3) włączać ich do wspólnoty poprzez rozwijanie świadomości instytucji społeczeństwa przyjmującego dotyczącej zakresu obowiązków procesu integracji oraz wzmacnianie tego procesu wśród migrantów. Funkcje, które podejmujemy, dopełniają się w sytuacji, kiedy jednocześnie wykorzystujemy wiedzę i kompetencje z pozostałych obszarów aktywności, ale także na zasadzie cyklu następujących po sobie sekwencji.

Rola badacza ma szansę na akceptację, ponieważ łączy się z działaniem, a rola praktyka wynika z kompetencji nabytych dzięki badaniom. Z kolei rola eksperta, którego głos bierze się pod uwagę w debacie publicznej i przygotowaniu polityk, ma szansę na akceptację między innymi dlatego, że bazuje na wiedzy praktycznej i badawczej, w tym na analizie punktu widzenia samorządowców, brania pod uwagę także ich interesów. Łączenie tych ról, ich krzyżowanie się i uzupełnianie pomaga w działalności na rzecz zmiany społecznej, również dzięki temu, że łączy interesy i percepcję zarówno samorządowców, jak i migrantów.

## BIBLIOGRAFIA:

Ardener, E. W. *Belief and the Problem of Women* [w:] S. Ardener (red.), *Perceiving Women* Malaby Press, Londyn 1975, s. 1-17.

Ardener, E. *Tożsamość i utożsamienie* (przeł. Z. Mach) [w:] Z. Mach, A. Paluch (red.), *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992, s. 29-30.

Berger, P. L., & Luckmann, T. *Spółeczne tworzenie rzeczywistości* (przeł. J. Niżnik), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.

Bloch, N. *Teren a władza, czyli kto tu rządzi? Moje doświadczenia w badaniu uchodźców tybetańskich* [w:] T. Buliński, M. Kairski (red.), *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011, s. 209–235.

Bloch, N. *Streetworking: zaangażowane działanie w terenie. Antropolog jako badacz i asystent imigranta* [w:] N. Bloch, I. Main, K. Sydow (red.), *Nie dość użyteczni. Zmagania imigrantów na lokalnym rynku pracy* Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań 2015, s. 33-52.

Bloch, N., & Goździak, E. (red.), *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i w opiece zdrowotnej*, Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań 2010.

Brettell, C. B. *The Individual/Agent and Culture/Structure in the History of the Social Sciences*, „Social Science History” 26(3)/2022, s. 429-445 [doi:10.1215/01455532-26-3-429].

Buchowski, M. *Ku odpowiedzialnej antropologii*, „(op.cit.) Maszyna interpretacyjna. Pismo kulturalno-społeczne”, nr 1 (22)/2005.

Buchowski, M., & Schmidt J. (red.), *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, „Poznańskie Studia Etnologiczne 10”, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2012.

Casas-Cortes, M. I., Osterweil, M., Powell, D. E. *Transformations in Engaged Ethnography, Knowledge, Networks, and Social Movements* [w:] J. Juris, A. Khasnabisch (eds.), *Insurgent Encounters. Transnational Activism, Ethnography and the Political*, Duke University Press Durham i Londyn 2013, s. 199-228 [doi: 10.13140/2.1.1696.6405].

Czerniejewska, I., & Światnienko, A. „Od czego zacząć?” *Praktyczny przewodnik o tym, jak rozpocząć współpracę tam, gdzie chcemy rozwijać integrację z cudzoziemcami* [online:] [https://migrant.poznan.pl/wp-content/uploads/2019/03/od-czego-zaczac-broszura\\_strony\\_po-poprawkach\\_2019\\_2\\_5\\_.pdf](https://migrant.poznan.pl/wp-content/uploads/2019/03/od-czego-zaczac-broszura_strony_po-poprawkach_2019_2_5_.pdf) (dostęp: 18.06.2023).

Czerniejewska, I., Main, I., Sydow, K. *Potrzeby mieszkanki i mieszkańców Poznania z doświadczeniem migracyjnym dotyczące integracji społecznej* [online:] <https://www.poznan.pl/mim/public/main/attachments.att?co=show&instance=1017&parent=116642&lang=pl&id=388442> (dostęp: 18.06.2023).

Domańska, E. *O poznawczym uprzywilejowaniu ofiary (Uwagi metodologiczne)* [w:] H. Gosk, B. Karwowska (red.), *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, Elipsa, Warszawa 2008, s. 19–36.

Douglas, M. *How Institutions Think*, Routledge & Kegan Paul, Londyn 1987.

Eriksen, T. H. *Engaging Anthropology. The Case for a Public Presence*, Berg Publishers, Oxford and New York 2006.

Eriksen, T. H. *Małe miejsce, wielkie sprawy. Wprowadzenie do antropologii społecznej i kulturowej* (przeł. J. Wołyńska), Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2009.

Escobar, A. *Encountering Development: The Making and Unmaking of the Third World*, Princeton University Press, Princeton 1995.

Ferguson, J. *The Anti-Politics Machine: „Development”, Depoliticization, and Bureaucratic Power in Lesotho*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

Firth, R. *Czy antropologia społeczna ma przyszłość?* (przeł. A. Kościańska) [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, PWN, Warszawa 2004, s. 19-34.

Grabowska, M. & Kościańska, A. *Antropologia stosowana i zaangażowana wobec dyskryminacji ze względu na płeć i seksualność* [w:] M. Ząbek (red.), *Antropologia stosowana*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW, Warszawa 2013, s. 273-293.

Hummel, A. *Szkic o antropologii aktywistycznej. Badanie nowo-wiejskich inicjatyw w Katalonii*, „LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 101/2018, s. 305-332 [doi: 10.12775/lud101.2017.10].

Kacperczyk, A. *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10(3), 32–74. [doi: 10.18778/1733-8069.10.3.03].

Kafar, M. *Wobec wykluczonych. Antropolog w Domu Pomocy Społecznej dla Przewlekłe Chorych* [w:] K. Kaniowska, N. Modnicka (red.), *Etyczne problemy badań antropologicznych*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Wrocław, Łódź 2010, s. 203-227.

Lamphere, L. *Perils and Prospects for an Engaged Anthropology. A View from the United States*, „Social Anthropology” 11(2)/2003, s. 153–168 [doi: 10.1111/j.1469-8676.2003.tb00166.x].

Lamphere, L. *The Convergence of Applied, Practicing, and Public Anthropology in the 21st Century*, „Human Organization” 63(4)/2004, s. 431–443 [doi: 10.17730/humo.63.4.y14pe24v7ekyklyp].

Rabinow, P. *Refleksje na temat badań terenowych w Maroku* (przeł. K. J. Dudek, S. Sikora), Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2010.

Schensul, J. J., & Schensul, S.L. *Collaborative research: methods of inquiry for social change* [w:] M.D. LeCompte, W.L. Millroy, J. Preissle (eds.), *Handbook of qualitative research in education* Academic Press, San Diego 1992, s. 161-200.

Scheper-Hughes, N. *The Primacy of the Ethical: Propositions for a Militant Anthropology*, „Current Anthropology” 36(3)/1995, s. 409-440.

Scheper-Hughes, N. *Prymat etyki. Perspektywa antropologii walczącej* [w:] Červinková, Gołębniak (red.), *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010, s. 403-428.

Shore, C., & Wright, S. (red.), *Anthropology of Policy: Critical perspectives on governance and power*, Routledge, Londyn 2003.

Spivak, G. Ch. *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?* (przeł. E. Majewska), „Krytyka Polityczna” 24–25/2011, s. 196–239.

Stake, R. E. *The art. Of case study reasearch*. Sage Publications, Thousand Oaks 1995.

Sydow, K. *Imigrant jako mieszkaniec miasta. Antropologiczne refleksje nad społecznym konstruowaniem cudzoziemców w dyskursie unijnym i samorządowym* [w:] N. Bloch, I. Main, K. Sydow (red.), *Nie dość użyteczni. Zmagania imigrantów na lokalnym rynku pracy*, Centrum Badań Migracyjnych UAM, Poznań 2015, s. 25-32.

Sydow, K. *Których imigrantów przyjmujemy? Społeczno-kulturowe aspekty konstruowania dyskursu samorządowego na temat wspólnoty lokalnej*, „LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 106/2022, s. 108-136. [doi: 10.12775/lud106.2022.05].

Tax, S. *Action Anthropology*, „Current Anthropology” 16(4)/1975, s. 514–517.

Yin, R. K. *Studium przypadku w badaniach naukowych. Projektowanie i metody*, (przeł. Gilewicz J.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.